Nr. 33. Łódź, Sobota, 2 Lutego 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny. społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Nowy zwrot w sprawie polskiej.

Dobrze zazwyczaj poinformowany organ wiedeński „Oesterr. Morgenzting." zamieścił w numerze z dnia 28-go z. m. wiadomość, iż hr. Czernin przyjął u siebie członków komisji delegacyjnej dla spraw zagranicznych i w kwestji polskiej oświadczył, co następuje:

„O rozwiązaniu austro - polskiem, to znaczy o przyłączeniu Polski za pomocą unji personalnej do Austro - Węgier już niema mowy (nicht in der Rede steht). Rząd ma informacje, że w Warszawie przygotowuje się obwołanie republiki polskiej. W takim razie Polska przystąpiłaby do rosyjskiego związku państw. Rządy mocarstw centralnych nie podjęłyby akcji wojskowej, ale pozostawiłyby swoje wojska w krajach okupowanych, ażeby utrzymać spokój".

***

Informację powyższą krakowski „Kurjer Codzienny" zaopatruje w uwagi następujące:

Niema żadnego powodu, aby powątpiewać o autentyczności powyższego oświadczenia hr. Czernina. Zgadza się ono w zupełności z tem, co p. Kühlmann w Berlinie przed czterema dniami w komisji budżetowej powiedział: „Nie należy mówić o austro - polskiem rozwiązaniu, bo jest to niefortunne wyrażenie. W przyszłości będzie się to nazywało inaczej".

Sam hr. Czernin, przemawiając w delegacji akceptował niby formułę Wilsona, ale obawiać się należy, iż zechce ją stosować tylko do ziem „rosyjskiej Polski", co do których ogłosił desinteressement Austrji. W każdym razie przemówienie hr. Czernina w delegacjach świadczyło, iż nie uważa on „austro - polskiego rozwiązania" za program realny. Przytoczona powyżej informacja „Morgenzting." przedstawia myśl hr. Czernina nareszcie zupełnie jasno i wyraźnie, bez dwuznacznych dyplomatycznych osłonek.

***

Rozpatrzymy się tedy szczegółowo — pisze „Kurjer Codzienny" — w treści oświadczenia hr. Czernina. Cóż zakomunikował członkom delegacji:

1. O „austro -polskiem rozwiązaniu" czyli przyłączeniu Polski (to jest Królestwa Kongresowego) do Austrji za pomocą unji personalnej — już wogóle niema mowy w sferach decydujących Niemiec i Austrji.

2. Republika polska (hr. Czernin „słyszał", że w Warszawie zamierzono proklamować republikę polską) przyłączy się do związku republik rosyjskich. Jak wiadomo sfery zarówno aneksjonistyczne w Niemczech, jak i te, które przeciwne są aneksjom, od dawna życzą sobie, aby Polskę oddać Rosji (po „sprostowaniu" granic). W ten sposób bowiem Niemcy będą w przyszłości sąsiadowały bezpośrednio z Rosją i pozostaną z nią w bezpośrednim kontakcie, co będzie im na rękę ze względów handlowych — i przyjazne, a tak cenne dla Niemców stosunki z Rosją nie doznają zamącenia.

Rządy Niemiec i Austrji, powiada wreszcie hr. Czernin, nie sprzeciwią się zbrojnie proklamacji republiki polskiej, ale pozostawią swoje wojsko w kraju. A zatem wszystko w Polsce pozostanie po dawnemu i kraj będzie nadal rządzony przez niemców i austrjaków, dopóki ostatecznie nie stanie pokój z Rosją.

A to nie nastąpi tak rychło! Hr. Czernin jest, słusznie, w tej mierze pesymistą! Według „Oest. Morgenztg." miał on także oświadczyć, „że o rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim nie myśli zbyt optymistycznie. Jest rzeczą możliwą, że skutkiem ostatnich wypadków w Rosji rząd bolszewików już niedługo się utrzyma i że miejsce obecnych delegatów rosyjskich zajmą inni delegaci. Ale w żadnym razie Rosja nie jest już zdolna do dalszej wojny".

***

Panowie Czernin i Kuehlmann, — pisze dalej „Kurjer Codzienny" — przeszli tedy do porządku nad „rozwiązaniem austro - polskiem".

To rozwiązanie przedstawiało ze stanowiska Polski oraz Austrji pewne korzyści, które można było brać w rachubę. Można je było akceptować po stronie polskiej oczywiście tylko w razie, gdyby niezawisła Polska, obejmująca możliwie wielki obszar ziem historycznej Polski, połączyć się miała unją personalną z Austro - Węgrami, których ustrój zmieniłby się musiał na trjalistyczny.

Można rozumieć, że nie brakło „realnych" polityków polskich, którzy takie „austropolskie rozwiązanie" wypisali na swoim sztandarze.

Bieda tylko, że ten program „realnych" polityków był pozbawiony wszelkiej realności.

Nie był on nigdy ani trochę realnym, przedewszystkiem ze względu na stanowczą opozycję Niemiec.

Niemcy nigdy by nie zgodziły się na tak kolosalne powiększenie Austro - Węgier bez odpowiednich kompensat dla siebie. Gdyby Austro - Węgry miały powiększyć się choćby tylko o bogate Królestwo z dwunastoma miljonami ludności Niemcy musiałyby (oprócz korzyści na zachodzie), żądać na Wschodzie conajmniej Litwy i Kurlandji po Rygę, a z Królestwa samego anektować graniczne gubernje „ze względów strategicznych" („linja Wisły, Narwi i Niemna"). Dla Polski „austropolskie rozwiązanie" groziłoby tedy nowym podziałem.

Bezwzględna opozycja Niemiec przeciw „austropolskiemu rozwiązaniu" tłómaczy się jednak jeszcze obawą przed przeobrażeniem Austrji w trjalistyczne państwo, w którem już nie niemcy, lecz polacy i węgrzy odgrywaliby pierwszą rolę.

Jakoż program austropolski był realnym tylko dla pewnych polskich polityków, ale nie był nigdy realnym dla Berlina, od którego faktyczna decyzja zależała i zależy. Że w Wiedniu chętnie widzianoby realizację „austropolskiego" programu, w to wierzymy. I jest też rzeczą jasną, że tak łatwo dałoby się urzeczywistnić ów program, gdyby nie bezwzględna opozycja berlińska. Toż wystarczyłoby przecie tylko wycofać wojska niemieckie z Warszawy — a „austropolskie rozwiązanie" stałoby się zaraz faktem dokonanym!

Ale, jak pp. Kühlmann i Czernin stwierdzili zgodnie, „die austropolnische Loesung steht nicht in der Rede".

***

Powtórzyliśmy dosłownie wywody „Kurjera Codziennego". Są one zarówno sensacyjne, jak niepokojące. Ile w nich prawdy — trudno zapewnić. To jedno jest pewnem, że jeśli dziś rozwiązanie sprawy polskiej stało się podobnem do porzuconej łodzi na falach rozhukanego morza, — to znaczną, nawet przeważną część winy ponosi samo społeczeństwo polskie i jego polityczni kierownicy.

Oddziały wojskowe polskie w Rosji.

Według relacji polskiego wojskowego, któremu świeżo udało się wydostać z Rosji, tamtejszy korpus polski składa się z 3 dywizyj, czyli 12 pułków strzelców, 3 pułków ułanów (2 pułki w stanie organizacji) i 1 pułku inżynierji z oddziałami awiatyki, telegrafu iskrowego, komendy automobilistów opancerzonych, ciężarowych motocyklistów, saperów i oddziałów drogowych.

Ilość żołnierza przekracza 80 tysięcy. Cyfra ta, jak się zdaje, nie jest ścisła, poprzednio bowiem wymieniano, że armja stojąca pod rozkazami Dowbor Muśnickiego liczy przeszło 150.000 żołnierzy.

Do korpusu polskiego są przyjmowani tylko polacy, awjacyjne oddziały mają kilkunastu oficerów francuskich.

Komenda polska, dyscyplina i układ życia wewnętrznego na sposób francuski.

W sprawie porozumienia między polakami a niemcami

Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztng." pisze:

„Ze strony polskiej wyzyskano obrady komisji budżetowej Izby poselskiej w celu ponownego ataku, który — w skali swego tonu o kilka kresek może uprzejmiejszy — w treści jednak swej chyba jeszcze wyraźniej niż podobne wynurzenia polskie przy dawniejszych sposobnościach dał wyraz żądaniu polskiemu, aby w obrębie państwa pruskiego stworzono urzędowo dla polaków stanowisko odrębne.

Poseł Trąmpczyński, który tym razem był rzecznikiem polaków, nie zadowolił się tem, aby państwu pruskiemu, jako jedynie władnemu czynnikowi siły, przyznać prawo uporządkowania spraw w naszych prowincjach wschodnich. Postawił on szczególnie osobliwe żądanie, aby rząd pruski oświadczył się z gotowością przyznania w obrębie niezaprzeczenie pruskiego obszaru międzynarodowemu, a zatem z obcopaństwowych przedstawicieli składającemu się sądowi rozjemczemu uprawnienia, aby rozstrzygać mieli, niezależni od wszelkiego zobowiązania, o przyszłości tego obszaru.

Oznaczałoby to, iż spodziewanoby się po państwie pruskiem, że wyrzecze się samodzielnego stanowiska we własnym kraju. I to na korzyść narodowej mniejszości, liczącej w trzech wschodnich prowincjach monarchji, w Prusach Zachodnich, Poznańskiem i na Śląsku, okrągło tylko 3 miljony wobec z górą 5½ miljona mieszkańców niemieckiego języka. (Uwaga redakcji. Przy tem obliczeniu uwzględniono cały Śląsk, gdy tymczasem polacy mają pretensję tylko do obwodu Opolskiego. W Poznańskiem, Prusiech Zachodnich i na Górnym Śląsku mieszka 3.151.371 polaków a 2.788.405 niemców).

Że żądanie takie jest żądaniem, nie mającem przenigdy widoków napotkania u rządu na jakąkolwiek przychylność, to co do tego musiała po stronie polskiej być z góry świadomość. Jeśli pomimo to zdecydowano się na atak, to dowodzi to, iż nie ma się ochoty ku temu, aby wdrożyć się w obrębie państwa pruskiego, jako żywioł, popierający interesy państwowe, lecz że uważa się odrębne dążności polskie także nadal za pierwsze i jedyne wytyczne działania.

Właśnie zachowanie bezwarunkowo i pod każdym względem właściwości narodowego państwa jednolitego, oznacza sprawę życiową dla Prus, których cała budowa historycznie opiera się na pojęciu niemieckiego państwa narodowego.

Podkreślił to także w odpowiedzi swojej niedwuznacznie minister dr. Drews. Myśl nadania częściom państwa praw autonomicznych, byłaby policzkiem dla charakteru państwa pruskiego. Powodować niem nie mogą odrębne interesy poszczególnych grup ludności, lecz jedynie i wyłącznie zadanie utrzymania charakteru niemiecko - narodowego państwa jednolitego. Dotyczy to także tych części, które mają ludność mięszaną. Jeśli z polskiej strony fakt, że niektóre dziś do Prus należące obszary wchodziły niegdyś w skład byłego państwa polskiego, wyzyskuje się celem budowania praw specjalnie polskich, pozatem niemieckich współmieszkańców, to jest to niewątpliwie wniosek mylny.

Także te obszary przez długą przynależność do państwa pruskiego zrosły się z niem jako członki jego, a od ich mieszkańców wymagać należy, aby w pierwszym rzędzie czuli się obywatelami pruskimi. Winni uświadomić sobie, że prawom cywilno - państwowym, któremi cieszą się na równi z wszystkimi mieszkańcami Prus, odpowiadają obowiązki względem państwa, od których usuwać się im niewolno.

Charakteru narodowego nikt nie chce zabrać polakom. Nikt nie zabrania im dążności narodowych, o ile one zgadzają się z ideałami pruskiego i niemieckiego państwa narodowego.

Jeśli atoli roszczą sobie oni prawa specjalne, usiłując przeprowadzić te prawa względem państwa, zwłaszcza środkami poza państwem leżącymi, to są to zakusy nieznośne dla uczuć pruskich, o których, jak dr. Drews wyraźnie zaznaczył, nie można dyskutować. Państwo pruskie musi zadania swoje oprzeć na obowiązkach niemiecko - narodowych, które ma do spełnienia i od których odstąpić nie może, nie chcąc przeczyć swemu powstaniu historycznemu. A życzenia czy żądania, jak je głosił teraz znowu p. Trąmpczyński, sprzeciwiają się jaknajostrzej tym obowiązkom.

Odbudowa samodzielnego państwa polskiego stała się możliwą dopiero po odniesieniu chwały pełnego zwycięstwa orężem niemieckim. O tem nie powinni zapominać także polacy, mieszkający, jako obywatele pruscy, na pruskiej ziemi. Powinni oni pomyśleć również o tem, że nie pogłębi to z pewnością uczuć, które mamy względem Polski, odzyskującej swą samodzielność, jeśli widzimy, że polacy w obrębie naszego obszaru z naszych starań około odbudowy Polski nowej wyciągają żądania, które znalazły swój wyraz w słowach p. Trąmpczyńskiego a poprzednio już w mowach Korfantego. Po polskiej stronie jest wszelki powód do wdzięczności. Na dalej idące życzenia polskie zważać nie mamy powodu, jeśli życzenia te sprzeciwiają się narodowym obowiązkom państwa pruskiego".

***

Uwagi „Norddeutsche Allg. Ztng." zaopatruje „Kurjer Śląski" w komentarz następujący:

Artykuł pochodzący, jak oczywista, od rządu, jest niejako domówieniem tego, co minister Drews w sejmie powiedział. Atoli ani przemówienie ministra, ani to „domówienie" nie wyjaśnia należycie kwestji w kierunku pozytywnym.

Jedyne dwa zdania, któreby jako pewną wskazówkę uważać można, brzmią:

„C h a r a k t e r u n a r o d o w e g o n i k t n i e c h c e p o l a k o m z a b i e r a ć. N i k t n i e z a b r a n i a i m d ą ż n o ś c i n a r o d o w y c h, o i l e o n e z g a d z a j ą s i ę z i d e a m i p r u s k i e g o i n i e m i e c k i e g o p a ń s t w a n a r o d o w e g o".

Ale i te zdania nie są dostatecznie jasne. Stałyby się niemi, gdyby w trzeciem zdaniu określono, jakie dążności narodowe polaków zgadzają się z ideami pruskiego i niemieckiego państwa narodowego i gdzie jest granica, przy której owe dążności narodowe przestają się zgadzać z ideami państwa pruskiego.

„Voss. Ztng.", której głos przytoczyliśmy przed kilku dniami, wychodzi z założenia, że polacy mają mieć zupełną wolność, o ile chodzi o dążności, zmierzające do pielęgnowania języka ojczystego i kultury narodowej, oraz osiągania korzyści wszelkiego rodzaju, jakie państwo o takiej gospodarczej i duchowej sile, jak Rzesza, dać jest w stanie.

Natomiast dążności polaków mogące wynikać z narodowo - polskiego programu politycznego, a więc zmierzające albo do oderwania ziem polskich od Prus, albo do politycznej autonomji polaków w Prusiech (na podobieństwo Galicji) podług zdania owej gazety nie mogą być przez państwo pruskie tolerowane.

W krótkich i prostych słowach miałoby być tak: Kulturalnie możecie pozostać polakami i waszą narodowość swobodnie piele-

gnować. Politycznie winniście być obywatelami pruskimi ze wszystkimi obowiązkami jakie z tego stosunku wynikają.

Czy rząd pruski i naród niemiecki uważa, że tak określony program zgadza się z ideami pruskiego i niemieckiego państwa narodowego?

Zdaniem naszem podstawą porozumienia jest jasne określenie kwestji z jednej i drugiej strony. Bez niego sprawa cała nie ruszy z miejsca a mniej lub więcej namiętne rozprawy jeszcze ją więcej utrudnią.

Strajki w Niemczech.

Jak wynika z komunikatu Biura Wolffa, w niektórych dzielnicach Wielkiego Berlina doszło do starć między manifestującym tłumem strajkujących robotników a policją. Z pośród demonstrantów odniosło rany sześć osób, zaś ze strony policji zanotowano jeden wypadek śmierci, oraz pięć wypadków poranień. Co do liczby strajkujących brak ścisłych danych. Kierownictwo nad ruchem strajkowym objęła specjalna organizacja złożona z 250-u członków, która przybrała nazwę „Rady robotniczej" i wyłoniła z siebie t. zw. „Komisję Czynu" (Aktionsausschuss) z 15-u osób, w tej liczbie — trzech członków socjalno - demokratycznej frakcji parlamentu Rzeszy. Naczelny dowódca Marchji, gen. Kessel, zabronił jednak odbywania wszelkich bez wyjątku zebrań, na których omawianoby sprawy publiczne; pod rygor ten podpadają również posiedzenia „Komisji Czynu".

W ruchu strajkowym — pisze „Frankfurter Zeitung" — dominującą rolę odgrywa sprawa reformy wyborczej do sejmu pruskiego. Przebieg dyskusji w komisji sejmowej stał się doskonałym atutem w rękach agitatorów i skoro rząd zdecydował się już na złożenie Izbie projektu reformy, to nie powinien był stwarzać żadnych trudności, lecz jak najspieszniej projekt ten przeprowadzić. Jeżeli rząd przedsięweźmie energiczne kroki w tym kierunku, to wytrąci przywódcom dużej części robotników najważniejszą broń z ręki.

Z wynurzeń organów większości niemieckiej demokracji socjalnej wynika, że hasło do bezrobocia dała mniejszość socjalistyczna, oraz grupy bardziej jeszcze od niej nalewo posunięte. „Frankfurter Zeitung" przypisuje oburzeniu robotników na działalność „partji ojczystej" i ustępliwość względem niej hr. Hertlinga powodzenie, jakie hasło to znalazło w szerokich masach ludności.

Natomiast organy stronnictw prawicowych wyzyskują ruch obecny dla celów partyjnych i wzywają rząd do całkowitego zerwania z demokracją socjalną. "Dla każdego bezstronnego człowieka jest jasnem, że partje, które biorą udział w podobnych ekscesach, nie mogą decydować o losach państwa" — pisze naprzykład „Kreuzzeitung".

Co się tyczy stanowiska rządu, to przejawia się ono dotychczas jedynie w zwalczaniu ruchu strajkowego. W obrębie Wielkiego Berlina ogłoszono stan oblężenia, a w kilku innych miejscowościach „wzmocniono" panujący stan wojenny. Fabryki amunicji i materjałów wojennych oddano pod zarząd władz wojskowych, które ogłosiły, że robotnicy, którzy nie powrócą do pracy w określonym terminie, zaliczeni będą do armji czynnej.

***

Berlin, 1 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Komunikat Biura Wolffa:

Wczoraj rano zebrał się w Scharlottenburgu ogromny tłum ludzi, który rozpędzony został przez policjantów.

Padły strzały, przyczem śmiertelnie raniony został pewien wachmistrz.

Tłum cofnął się w kierunku wschodnim ku Moabitowi, gdzie został rozproszony dzięki umiejętnej interwencji policji.

Napadnięto tu z tyłu na policjanta i zraniono go lekko dwoma strzałami.

Prócz zabitego wachmistrza, raniony został jeszcze jeden, który pełni nadal swoje czynności, oraz jeszcze trzech.

Ze strony strajkujących raniono 6-ciu.

Przewrócono kilka wozów tramwajowych.

Wczoraj zaaresztowano 80 mężczyzn, 3 kobiety oraz trzech młodzieńców. Zebranie odbyło się również w parku Treptowskim i zostało rozproszone.

Kolonja, 1 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Do „Köllnische Ztng." donoszą z granicy francuskiej:

Dzienniki francuskie poświęcają ruchowi w Niemczech sążniste artykuły, utrzymane wszystkie w jednym tonie i wskazujące na **groźne niebezpieczeństwo, jakie ten ruch strajkowy przedstawia nietylko dla Niemiec i Austro - Węgier, lecz i dla całej koalicji.**

We Francji również już zapoczątkowano podobny ruch.

Należy się obawiać, że dzięki ostatnim zajściom w Berlinie i Wiedniu, ruch ten znów się ożywi.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 1 lutego:

Zachodni teren walk.

Nasze oddziały wywiadowcze przyprowadziły jeńców oraz zdobyte karabiny maszynowe z pozycyj angielskich we Flandrji.

Przy gęstej mgle działalność ogniowa była na całym froncie nieznaczna.

Włoski teren walk.

Na płaskowzgórzu Asiago trwa gwałtowna walka artyleryjska. Z Monte del Val Bella i Col del Rosso rzucali włosi po czterykroć znaczne siły do nowych ataków. Za każdym razem załamywały się ataki nieprzyjacielskie w ogniu przed stanowiskami austrjacko - węgierskiemi.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz
Ludendorff.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

Brześć-Litewski, 1 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj odbyło się **pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Czernina posiedzenie niemiecko - austrjacko - rosyjskiej komisji do spraw politycznych i terytorjalnych.**

Oświadczenie Trockiego.

Przed rozpoczęciem obrad, **p. Trocki** złożył oświadczenie, w którem zwrócił uwagę na to, że otrzymane dziś przez niego dzienniki niemieckie zamieszczają rzekomy telegram Pet. Ag. Tel., który **mógłby w najfatalniejszy sposób wpłynąć na bieg rokowań pokojowych, gdyby mu dano wiarę.** W ustępie końcowym tej depeszy przytoczone jest zdanie, które on jakoby wypowiedział na trzecim kongresie delegatów robotniczych, żołnierskich i włościańskich w Petersburgu. Istotnie złożył on sprawozdanie przed kongresem o biegu rokowań brzeskich i wyjaśnił swój osobisty punkt widzenia, oraz punkt widzenia delegacji i rządu. Podług telegramu tego miał on rzekomo powiedzieć, że **delegacja rosyjska nie zawrze pokoju odrębnego.**

Wiadomość ta jest zmyśloną i wręcz przeciwną temu co on powiedział.

Przewodniczący delegacji austrjacko - węgierskiej i niemieckiej oświadczyli, że zbadają oni pochodzenie kwestjonowanej depeszy, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

O okupację austrjacką.

Hr. Czernin wskazał na to, że dotychczas komisja omawiała jedynie obszary, okupowane przez wojska niemieckie. Proponuje on obecnie spróbować **wyjaśnić kwestję obszarów, okupowanych przez wojska austrjacko-węgierskie.** Przed rozpatrzeniem szczegółów tej sprawy hr. Czernin chciałby zwrócić uwagę na to, **że delegacja ukraińska stoi na tem stanowisku, iż ona jedynie upoważnioną jest do samodzielnego rokowania w tej sprawie i do powzięcia ostatecznej decyzji.** Prosi on przeto przewodniczącego delegacji rosyjskiej, aby zechciał wyjaśnić swoje co do tej kwestji stanowisko.

Trocki oświadczył, że w imieniu swojej delegacji i rządu rosyjskiego **musi on energicznie zaprotestować przeciwko temu,** że delegacja Rady kijowskiej chce samodzielnie i jednostronnie rozstrzygać sprawy terytorjalne. Zdanie jego znajduje dziś tem większe poparcie, że w związku delegacją rosyjską udział w rokowaniach biorą dwaj przedstawiciele komitetu wykonawczego ukraińskiej republiki ludowej. Tyle, co do formalnej strony sprawy. Co zaś do istoty sprawy, to jest on zdania, opierając się na różnych wiadomościach, szczególnie zaś na tylko co otrzymanej depeszy, że **kwestję udziału w rokowaniach brzeskich delegacji Rady kijowskiej należy bardziej rozpatrywać jako kwestję przeszłości, niż jako sprawę teraźniejszości i przyszłości.**

Granice polsko - ukraińskie.

Minister spraw zagranicznych **hr. Czernin** odpowiedział:

Sądzę, że w zapatrywaniach delegacji ukraińskiej i delegacji petersburskiej istnieje zasadnicza sprzeczność. Delegacja rosyjska przyzna mi prawdopodobnie rację, jeżeli powiem, że należy sprawę tę wyświetlić. Proponuję przeto, abyśmy w jaknajkrótszym czasie zebrali się na posiedzenie plenarne, na którem rozstrzygniętą będzie, przedewszystkiem, powyższa sprawa pomiędzy rządami Petersburga i Kijowa. Chciałbym jeno otrzymać wyjaśnienia w następującej sprawie: Jak sobie przypominam, na pierwszych posiedzeniach, przy omawianiu kwestji kompetencyj terytorjalnych pomiędzy Kijowem a Petersburgiem sprawa została ujęta przezemnie w ten sposób, **że idzie tu o granicę pomiędzy Ukrainą a Rosją, rządzoną z Petersburga.** Nie zrozumiałem jednak tej sprawy w ten sposób, **jakoby granice pomiędzy Ukrainą a Polską stanowić miały przedmiot specjalnych narad z Petersburgiem.** Pozwolę sobie przeto zapytać się, czy stanowisko przewodniczącego delegacji rosyjskiej da się ująć w ten sposób, że U**kraina nie ma wogóle prawa decydować o sprawach obchodzących samodzielne państwo ukraińskie, w szczególności zaś o sprawie granic.**

Trocki odpowiedział na to:

Oczywiście. Gdyby Ukraina była republiką zupełnie niezależną od Rosji i taką pozostała nadal, to, po ukonstytuowaniu się jej bytu państwowego mogłaby ona samodzielnie rozstrzygać wszystkie sprawy, a więc i sprawy terytorjalne. Atoli rząd ukraiński, który występuje w związku z delegacją rosyjską, stoi na stanowisku, że **Ukraina stanowi część federacyjnej republiki rosyjskiej,** a przeto trzeba, aby sprawa ta została rozstrzygnięta w myśl faktycznego stanu rzeczy, wychodząc jednocześnie z założenia, **że republika rosyjska tworzy się jako republika federacyjna.**

Na prośbę sekretarza stanu, v. Kühlmanna, Trocki zakomunikował treść wspomnianej depeszy, z której wynika, że przeważająca część załogi kijowskiej przeszła na stronę ukraińskiego Sowietu i **że dalsza egzystencja dotychczasowej Rady obliczona jest na bardzo krótkie chwile.**

Po oświadczeniu przewodniczącego postanowiono następnie omówić sprawę kompetencji delegacji ukraińskiej w kwestjach terytorjalnych na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem w obecności przedstawicieli ukraińskich.

List v. Kühlmanna do p. Kucharzewskiego.

Na zakończenie Trocki poprosił o głos w sprawie następującej:

Z prasy dowiedział się on, że **sekretarz stanu v. Kühlmann wystosował do polskiego prezesa ministrów Kucharzewskiego list, w którym komunikował mu, że poruszy sprawę udziału ministerjum polskiego w rokowaniach pokojowych; Trocki prosi przeto o wyjaśnienie, czy sprawa ta będzie poruszona na jednem z najbliższych posiedzeń.**

Sekretarz stanu v. Kühlmann wskazał na kilkakrotne wyjaśnienia swoje w tej sprawie, pozostającej w związku z kwestją uznania przez delegację rosyjską państwowości okupowanych obszarów. Wyraził on nadzieję, że sprawa ta będzie mogła w najbliższym czasie wejść na porządek dzienny.

Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, dodał, że i on jaknajgoręcej powita udział przedstawicieli polskich, przy pewnych naturalnie zastrzeżeniach.

Walki w Rosji.

Amsterdam, 1 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki tutejsze dowiadują się z Londynu, że do „Times'a" telegrafują z Petersburga, **iż do Besarabji zostały wysłane oddziały Czerwonej Gwardji.** Również otrzymały rozkaz wymarszu do Besarabji różne pułki piechoty wraz z artylerją.

Skutkiem zniszczenia floty i torów kolejowych w czasie walk pod Wyborgiem **Petersburg jest zupełnie odcięty od Finlandji.**

Sofja, 1 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Wojenni Izwiestja" dowiadują się z Babadagu, **że wojska rumuńskie po walkach zajęły Reni.**

Walki trwają na całym froncie.

Rezolucja pokojowa konstytuanty.

Genewa, 1 lutego.

Agencja Havasa donosi z Petersburga:

Konstytuanta rosyjska przed jej rozwiązaniem uchwaliła rezolucję pokojową, w której powiedziano między innemi:

„Zgromadzenie konstytucyjne stwierdza **niezachwianą wolę całego narodu rosyjskiego położenia końca wojnie,** oraz zawarcia sprawiedliwego pokoju powszechnego".

Zwraca się ono do wszystkich mocarstw, sprzymierzonych z Rosją, z propozycją **ustalenia zasad demokratycznego pokoju,** który wszyscy podpisaćby mogli.

Zgromadzenie konstytucyjne wyraża w imieniu wszystkich narodów Rosji ubolewanie, że zapoczątkowane w porozumieniu z demokracjami sprzymierzonemi rokowania pokojowe z Niemcami przybrały charakter pokoju odrębnego.

Utrzymuje ono nadal zawarte zawieszenie broni i obiecuje w imieniu narodów rosyjskiej rzeczypospolitej federacyjnej **prowadzić nadal rokowania z państwami nieprzyjacielskiemi,** dążąc do obrony interesów Rosji i do **zawarcia,** stosownie do woli narodu, pokoju demokratycznego.

Teror w Moskwie.

Sztokholm, 1 lutego.

Z Petersburga donoszą, że w Moskwie teror dosięgnął najwyższego szczytu.

Centralny gmach sowietów robotniczych został wysadzony w powietrze za pomocą maszyn piekielnych.

Znajdujące się tam osoby zginęły.

Ulice są wyrwane w wielkim obszarze.

Koleje i różne zakłady stanęły.

Lada chwila oczekuje się wybuchu kontrrewolucji.

W Turkiestanie również toczą się walki.

Tyflis zajęli bolszewicy.

W Finlandji.

Sztokholm, 1 lutego.

„Svenska Telegram Byran" donosi:

Wobec zamknięcia finlandzkiego biura telegraficznego przez Czerwoną Gwardję specjalny korespondent telegrafuje, że w **Helsingforsie panuje spokój.** Z Rosji przybywa wiele osób cywilnych.

Pod Lippo trwa walka pomiędzy Czerwoną a Białą Gwardją. Wynik jest niewiadomy.

Biała Gwardja walczy mężnie i rozporządza armatami.

W nocy z poniedziałku na wtorek **odbyła się walka na stacji Kämärä, podczas której zabito 82 czerwonogwardzistów, raniono 27.** Biała gwardja straciła 8 zabitych i 1 rannego.

Zbrojna interwencja Szwecji?

Sztokholm, 1 lutego.

„Nationale Tidende" dowiaduje się, że **Szwecja czyni przygotowania do zbrojnej interwencji w sprawach Finlandji.**

Ofensywa Mackensena.

Kopenhaga, 1 lutego.

„National Tidende" z dnia 30-go stycznia donosi:

Wobec oczekiwanej w marcu wielkiej ofensywy Mackensena na froncie bałkańskim, koalicja wzmacnia swe stanowiska.

Wojska niemieckie przybywają również na front palestyński.

Dr. Wekerle o pokoju.

Budapeszt, 1 lutego.

Prezes ministrów Wekerle, który się wczoraj po raz pierwszy przedstawił parlamentowi, na czele nowoutworzonego gabinetu, powitany został ożywionymi oklaskami. Zabrał on głos i wyłożył program rządu. Na wstępie rozstrząsał on sprawę reform wewnętrznych, poczem przeszedł do omawiania stanu rokowań pokojowych i powiedział:

Czy będące obecnie w toku rokowania pokojowe doprowadzą do pomyślnego wyniku, czy doprowadzą one do trwałego pokoju powszechnego, tego dziś jeszcze nie można z pewnością przesądzać. Wiem natomiast, **że nasza gotowość zawarcia pokoju jest poważna.** Mamy tylko jedno żądanie zasadnicze: jest niem bezwarunkowo zagwarantowanie naszej całości i nieograniczonej wolności uregulowania naszych spraw wewnętrznych. Życzymy sobie trwałego pokoju pomiędzy państwami, lecz **nie pozwolimy na to, aby posiano u nas ziarna rozkładu.**

Nie możemy pozwolić, aby zamiast państw pod fałszywemi hasłami pokoju podnosiły głowę w sposób destrukcyjny tworzące się obecnie grupy państwowe. Oznaczałoby to ni mniej ni więcej, jak wybuch wojny narodów pod hasłem pokoju. Wogóle, szanując prawa narodów, **dążymy do ochrony porządku socjalnego i uważamy za swój obowiązek zdławić w zarodku wszelkie oznaki destrukcji.** Czy przyszłość da Austrji pokój, czy też zmusi ją do dalszej walki, jedna rzecz jest pewna, że **musimy utrzymać związek z Niemcami,** musimy go wzmocnić. Skłania nas do tego to, że na zasadzie zawartej przez rząd poprzedni umowy z Austrją musimy w dalszym ciągu prowadzić pertraktacje w sprawie uregulowania naszego stosunku ekonomicznego do państwa niemieckiego.

W dalszym ciągu swojej mowy dr. Wekerle wyłuszczył swoje poglądy na sprawy finansowe. Z powodu wstrząśnień całego życia gospodarczego, celowem wydaje mu się **urządzenie samodzielnego obszaru celnego, na którym Węgry posiadałyby niezaprzeczone prawo wobec Austrji.**

Urzeczywistnioną będzie samodzielna armja węgierska przy zachowaniu jednolitości dowództwa i organizacji wewnętrznej, przyczem Węgry utrzymanie własnej armji wezmą na siebie.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Głos bezstronny w sprawie polskiej.

Czytelnikom naszym znane jest stanowisko, jakie zajmuje „Posener Tageblatt" w sprawach polskich. Świeżo organ ten wystąpił przeciw przyznaniu polakom praw wyborczych do sejmu pruskiego na równi z innymi obywatelami kraju i żąda jeszcze jednej ustawy wyjątkowej. Przy sposobności „Posener Tageblatt" zaatakował rząd, że robi ustępstwa polakom i gubi niemczyznę na kresach wschodnich.

Półurzędowa „Norddeutsche Allg. Ztg." postarała się uspokoić obawy organu hakatystycznego i przekonać go, że tak źle nie będzie i że niemczyzna kresowa, jak to zapowiedział minister spraw wewnętrznych Drews, w dalszym ciągu korzystać będzie z poparcia rządu.

Drugi niemiecki organ w Poznaniu „Neuste Nachrichten", starający się zawsze utrzymać stanowisko poprawnej bezstronności wobec polaków, komentuje wywody obu pism, i wyraża opinję, iż odpowiedź rządu opierała się na mylnej podstawie, jakoby „Posener Tageblatt" był wyrazem opinji niemieckiej w Księstwie Poznańskiem' („Des Deutschtums").

N. Nachr." stanowczo temu przeczą. „Tageblatt" poznański jest zdaniem—tego pisma, — jedynie organem małego kółka germańskich mężów, którzy dziś występują przeciw reformie wyborczej, jako stronnictwo konserwatywne, jutro jako towarzystwo ku popieraniu niemczyzny na kresach, pojutrze jako partja ojczysta, by nazajutrz pojawić się, jako wszechniemcy. Zwolennikami tych sztukmistrzów przemiany, są przedewszystkiem ludzie, którzy dotąd zyski ciągnęli z polityki antypolskiej.

„Gdyż faktem jest, że ci to właśnie najwięcej drżą z obawy o zagrożone kresy, którym tutaj powodzi się najlepiej, i którzy lękają się o to, że wyschną źródła ich dochodów, zasilane dotąd przez walki narowościowe".

Cytowane pismo w jednym punkcie przecież zgadza się ze swym przeciwnikiem: żąda jasności od oświadczeń rządowych i stwierdza, że jasność ta bynajmniej stworzoną nie została przez enuncjację „Nordd. Allg. Ztg.".

„Przeciwnie; wszakże rząd przeczy, jakoby chciał pójść inną drogą; mówi tak, jakby miało wszystko zostać po staremu, jakby lękał się wyznać, że dotychczasowe stosowanie środków ostrych, sromotnej doznało klęski".

I zaręczają dalej „Neuste Nachrichten", że nikt w Poznańskiem z ludzi rozsądnych nie pragnie dzisiaj wprowadzenia w życie paragrafu o wywłaszczeniu, a o stosowaniu ustawy osadniczej mówi dosłownie, jak następuje:

„Czy znajdzie się ktoś coby miał odwagę odsądzenia od osiedlenia się na własnej skibie tysięcy niemieckich żołnierzy-polaków, co od lat czterech dla nas krew swoją przelewali? czy chcemy od nich wyrzutu, że walczyli za grosz judaszowy?? Pytanie to rzucić — to znaczy: zaprzeczyć mu z oburzeniem. — A zatem i tutaj konieczność żąda od nas otwartego wyznania, że kierunek, jaki przed wojną miało postępowanie nasze z polakami — dalej utrzymać się nie da".

Pismo, które zdobyło się na uczciwą ocenę naszego położenia, a raczej na sąd o czynach przeciwko nam wymierzonych, szuka winy owego wypierania się przez rząd postępowania, najzupełniej uzasadnionego. I twierdzi, że rząd cofa się dlatego, bo nigdy nie znajduje u swoich poparcia i czuje się „zdradzonym i sprzedanym" skoro tylko wyzna, że „należy zagwizdać teraz inną melodję".

„I oto teraz mści się fakt, że przez lat dziesiątki wszelkimi środkami prowadzono politykę, która spór narodowościowy musiała rozpłomienić w jasną pochodnię, fakt, że polityce tej poświęcano cały ogromny aparat administracyjny, a na usługach jej była nawet wiedza".

Artykuł „Neuste Nachrichten" kończy się żądaniem równouprawnienia dla polaków, które jedynie stworzyć może „obywateli zadowolonych" i oświadcza się stanowczo przeciwko nowemu prawu antypolskiemu, z powodu reformy wyborczej, któreby wyłącznie ograniczenie liczby mandatów polskich miało na celu.

Polska Liga pogotowia wojennego.

W „Dzienniku Poznańskiem" czytamy:

Dnia 30 grudnia st. st. odbyło się w Kijowie w sali polskiego Towarzystwa gimnastycznego pod przewodnictwem Joachima Bartoszewicza, pierwsze posiedzenie już od kilku tygodni działającej organizacji pod nazwą „Polska Liga pogotowia wojennego".

Pod nieobecność komendanta głównego, p. Stanisława Jezierskiego, zebranie zagaił zastępca jego p. Józef Kawecki, zawiadamiając w kilku słowach o istnieniu Ligi, poczem w dłuższem przemówieniu p. Stanisław Biega wyłożył podstawy ideowe i przedstawił potrzebę rozszerzenia jej działalności. Następnie p. Maciej Stopyra odczytał statut Ligi, którego paragraf 2 opiewa: Polska Liga pogotowia wojennego jest organizacją czynnej pomocy wojsku polskiemu w jego walce o zjednoczoną, niepodległą i potężną Polskę przez:

a) wprowadzenie do wojska polskiego zdolnych do noszenia broni, zarówno cywilnych, jak i jeńców;

b) urabianie opinji ogółu polskiego w celu materjalnego i moralnego poparcia wojska polskiego;

c) współdziałanie z organizacjami popierającemi wojsko i żołnierza polskiego.

Członkiem Ligi może zostać każdy polak lub polka nieposzlakowanego charakteru, który wyznaje zasadę walki czynnej o niepodległość i zjednoczenie Polski, zobowiąże się do bezwzględnego posłuszeństwa władzom Ligi, zostanie do organizacji przyjęty i złoży następujące przyrzeczenie:

„Przyrzekam ojczyźnie wierną służbę, gotowość do walki orężnej o jej niepodległość i zjednoczenie. Władzom Ligi bezwzględny posłuch".

Następnie p. Stopyra w gorących słowach przemówił do zebranych, wyrażając radość, że nadeszła ta chwila, kiedy i on, prezes chłopskiego i robotniczego „Sokoła" będzie mógł walczyć o sprawę polską. Dziś kiedy wszyscy prawie członkowie Ligi, zdolni do broni, idą do szeregów, spuściznę pracy swej zostawiając innym, starszym, należy cały ogół polski wezwać do czynu, jeżeli nie wprost w armji, to przez pracę dla niej.

P. Józef Karlinek w krótkości przedstawia historję formacji wojskowych polskich po tamtej stronie linji bojowej i zauważa, że zmarnowaliśmy chwilę dziejową; był bowiem moment w pierwszych tygodniach rewolucji, kiedy można było zorganizować półmiljonową armję. Przed trybunałem historji odpowiedzą ci, którzy dziełu temu przeszkodzili. Dzisiaj jednak nie czas na oskarżenia, społeczeństwo całe musi starać się nie tylko o zwiększenie liczebne sił zbrojnych, ale przedewszystkiem o to, aby wojsko było moralnie zdrowe i nie przyniosło imieniowi polskiemu wstydu. To będzie zaś możliwe wtedy, jeżeli do szeregów wstąpi jaknajwiększa liczba ludzi inteligentnych i ideowych. Po przemówieniach również i kilku jeńców — obecnie już szeregowców wojska polskiego — przystąpiono do zapisu nowych członków Ligi.

Po zebraniu p. Adam Strzembosz, członek Ligi, idący jako ochotnik do szeregów, ofiarował na cele Ligi 10.000 rubli.

Kowel i chwila obecna.

(Od umyślnego delegata).

Gospodarka miejska. — Niemcy i austrjacy.—Ruch handlowy i budowlany. — Życie polaków. — Komitety aprowizacyjne. — Różne.

W gospodarce miejskiej podczas wojny kilkakrotnie zachodziły zmiany. Niebawem po zajęciu miasta przez austrjaków utworzono magistrat, który zajął się sprawami miejskiemi. Po wielkiej ofenzywie rosyjskiej w czerwcu 1915 r. na froncie wołyńskim, wskutek której linja bojowa zbliżyła się do miasta o kilkadziesiąt wiorst, skasowano magistrat i komendę powiatową, wzamian których utworzono komendę okręgową. Dotychczas zajmuje się ona też sprawami miejskiemi.

Etapowa komenda okręgowa, na czele której stoi podpułkownik Szaffer, w sprawach miejskich, a zwłaszcza w sprawach aprowizacyjnych, czynną jest w ścisłem porozumieniu z komitetami aprowizacyjnymi, polskim i żydowskim.

Pod względem administracyjnym miasto podzielone jest na dwie części, w których zarządzają: częścią prowadzącą do kolei, t. z. Piaskami, — austrjacy, drugą zaś z przeciwnej strony rzeki Turji — niemcy.

Wskutek podziału miasta na dwie części, ludność ytchże skazana jest na różne sprzeczne zarządzenia. Dla charakterystyki różnicy okupacji miasta zaznaczyć należy, iż np., gdy w austrjackiej części miasta handel w sklepach jest dozwolony do godz. 9 wieczorem, w części niemieckiej — tylko do 8, z wyjątkiem trzech dni w tygodniu, w których sklepy mogą być otwarte do 8½. Natomiast ruch uliczny po stronie niemieckiej dozwolony jest do godz. 11 wiecz., na austrjackiej — do 10½. Wyjątkowym rozporządzeniom podlegają mieszkańcy części niemieckiej; według którego, pod groźbą kary, muszą wstawać przed siódmą zrana, a do siódmej muszą być już ubrani, umyci, a mieszkania ich uprzątnięte.

Utrzymać porządek na podwórzach, ulicach, t. j. uprzątać śnieg, brud i t. d., obowiązani są na obydwu częściach miasta na równi z właścicielami domów i ich lokatorzy. Stróży niema.

Ruch handlowy w mieście, z powodu bliskości frontu i częstych przemarszów wojsk, jest bardzo ożywiony. Głównie życie wre w setkach kawiarni i sklepach galanteryjnych. W związku z tem odczuć się daje brak lokali, wskutek czego, w przeciągu kilku miesięcy, wybudowano kilkadziesiąt domów specjalnie przeznaczonych na sklepiki.

Na miejsce czasowo urządzonej elektrowni przy ul. Łuckiej, w dniach najbliższych, zakończoną będzie praca przy budowie miejskiej elektrowni. Oświetlenia elektrownia dostarcza narazie tylko ulicom i urzędom, po ukończeniu zaś nowej elektrowni prąd będzie dostępny i dla cywilnej ludności.

Po stronie niemieckiej wybudowano kinematograf, który pozostaje pod zarządem komendy niemieckiej. Austrjacy posiadają też podobny przybytek. W kinematografach odbywają się często koncerty z udziałem sił zagranicznych.

Życie polskie koncentruje się w komitecie aprowizacyjnym, którego prezesem jest ks. Jan Szuhajski, a zastępcą miejscowy aptekarz, p. Aleksy Prażmowski, oraz w założonem niedawno Kole Polskiej Macierzy Szkolnej, którego prezesem jest aptekarzowa Natalja Friedrichsonowa. Komitet aprowizacyjny polski składa się z 10 osób i posiada swój sklep. Wydaje on stałe wsparcia przeszło 100 osobom, udziela też pożyczek.

Podczas, gdy polski komitet aprowizacyjny zajmuje się przeważnie sprawą żywnościową, Koło P. M. S., założone 3 miesiące temu staraniem ks. Maciejskiego i obywatela ziemskiego Tadeusza Krzyżanowskiego, troszczy się o oświatę mas. Staraniem Macierzy urządzono przytułek dla biednej dziatwy, sklep tanich materjałów pisemnych i książek dla uczącej się młodzieży, urządzono uroczysty obchód ku czci setnej rocznicy skonu Tadeusza Kościuszki i t. p.

W najbliższym czasie zostanie uruchomioną bibljoteka.

Podczas wojny założono tu polską szkółkę, przed wojną zakazaną. W szkółce dzieci otrzymują śniadania; w święta Bożego Narodzenia urządzono choinkę.

Nie można pominąć milczeniem zasług względem polskiej ludności, położonych przez komisarza krajowego, pułkownika I. Krupskiego, polaka, wiedeńczyka.

Żyd. komitet aprowizacyjny, którego prezesem jest p. M. Korowski, wydaje wsparcia około 2000 osób, przeważnie bezdomnych, utrzymuje tanią kuchnię, szkołę, ochronkę itp.

Komitety aprowizacyjne przez komendę austrjacką sprowadzają żywność dla ludności z pobliskich powiatów, niektóre zaś artykuły z Austrji.

Wobec częstych pożarów (domy w Kowlu są przeważnie drewniane) istnieją dwie wojskowe, dobrze zorganizowane straże ogniowe: niemiecka i austrjacka, oraz straż ogniowa ochotnicza, której naczelnikiem jest p. Dyonizy Dobrzyński.

Po za milicją przy komendzie jest też specjalna milicja sanitarna.

Wobec tego, że według istniejących przepisów, wszyscy mieszkańcy obowiązani są stawać do różnych robót, z inicjatywy grona obywateli, zawiązał się komitet dostawy robotników, liczący przeszło 1000 osób. Dzięki utworzeniu tego komitetu, zamożniejsi mieszkańcy, za opłatą 36 kor. miesięcznie, zwalniani są od pracy, a ich miejsce zajmują płatni robotnicy.

Jak i wszędzie, tak i tutaj, kwitnie spekulacja artykułami pierwszej potrzeby. Po ogłoszeniu zawieszenia broni, ceny znacznie spadły. Pud mąki żytniej, która do ogłoszenia zawieszenia broni kosztowała 130 kor., spadła do 60 kor., mąka pszenna z 160 na 70, cukier z 8 kor. na 6 i t. p. Ostatnio ceny nieco wzrosły.

Przybywający do Kowla, obowiązany jest meldować się do trzech rodzajów urzędów. Na otrzymanie zezwolenia na wyjazd z miasta, które wydaje zarząd wojskowy, koniecznem jest złożenie konkretnych powodów.

Pociągi z Kowla wychodzą trzy razy dziennie, w różnych kierunkach, przeważnie przez Chełm, Lublin, Dęblin, Radom, Kielce do Wiednia i dalej.

G. E.

Wł. Studnicki.

5)

Ruch rewolucyjny rosyjski i pierwsza rewolucja.

(Dokończenie).

Rozruchy agrarne jesienią 1905 r. były o wiele bardziej rozpowszechnione i o wiele silniejsze niż na wiosnę. Nieurodzaj objął 11 rolniczych gubernij Rosji: tulską, riazańską, penzeńską, symbirską, niżegorodzką, kazańską, orłowską, kurską, tambowską, woroneską i saratowską. Zamiast przeciętnych w tych gubernjach 491 mil. pudów zebrano 310. Ucierpiały szczególniej gubernje: tulska, riazańska, penzeńska, woroneska i saratowska, w których otrzymano mniej lub około połowy zbioru przeciętnego. Dodać do tego należy traf, że skutkiem posuchy nastąpił nieurodzaj ogólny w Rosji.

Przegrana wojna pozbawiła lud wiary we wszechmoc rządu, walka z rządem, której odgłosy dolatywały doń, podniecała. Partja socjalistów - rewolucjonistów znalazła grunt odpowiedni dla swej akcji w chłopstwie rosyjskiem. W swych koncepcjach ekonomicznych partja ta jest jakąś mieszaniną socjalizmu zachodnio - europejskiego z ideologją rosyjskiej „obszczyny", gminnego władania ziemią. Podział generalny gruntów — „czornyj pieredieł", przeniesienie zasad „obszczyny" na całe terytorjum państwowe, były to dawne ideały partji t. zw. „Ziemli i woli" z przed lat 30-tu, oraz jej następców: „Czarnego pieredieła" i „Narodnej woli" z dziewiątego lat dziesiątka. Ideową spuściznę partyj tych odziedziczyła partja socjalistów - rewolucjonistów. Terrorystyczna jej działalność zaznaczona jest takimi punktami, jak zabójstwo Plehvego, ks. Sergjusza i t. p. Propaganda, natrafiając we wsi wielkorosyjskiej na sferę pojęć i ideałów, powstałą z gruntu „obszczyny", wywołać musiała skutek doraźny. Pod jej wpływem chłopi z gub. kurskiej, saratowskiej i samarskiej jesienią 1906 r. palą dwory i zabierają ziemię. Palenie dworów motywowali tem, że gdyby je pozostawić w całości, właściciel ziemski, który opuścił wieś podczas rozruchów, będzie mógł niebawem wrócić, odbudowanie zaś dworu spalonego wymagać będzie około 2 lat, gdy włościanie będą już faktycznymi panami ziemi, którą podzielą między siebie.

Podniecająco oddziałał również na chłopów strajk kolejowy w październiku 1905 roku. „Gdy wybuchł strajk kolejowy — pisze Maksimow w „Synie Otieczestwa" — chłopi wyrzekli: baczność! Zaczęli się tłumnie schodzić do stacyj na kolejach, zwożących delegatów, wszystkich linij drogi Riazańsko - Uralskiej do Saratowa, wypytywali delegatów, co się po miastach dzieje i w wielkiem podnieceniu wracali do domu. Od 12 (25) października rozlewa się nowa fala ruchów agrarnych po całej gub. saratowskiej. Podług danych oficjalnych spalono i obrabowano w tej gubernji 272 dwory. Ruch rozpowszechnił się następnie w całej niemal samarskiej, tambowskiej i kurskiej gubernji. Spalono, albo zrabowano podług obliczeń oficjalnych 2000 dworów, straty wyniosły 29 mil. rubli.

Jak tłumiono rozruchy agrarne? W sposób równie, a nawet jeszcze bardziej barbarzyński, niż się one odbywały. W jednej tylko wsi w gub. saratowskiej chłopi bałożyli właściciela ziemskiego, a chłosta masowa mężczyzn i kobiet wsi całej, trzymanie całemi godzinami tłumów na klęczkach, strzelanie do zgromadzonych włościan — oto zwykłe sposoby, którymi tłumiono rozruchy. Gazety rosyjskie donosiły, iż gubernator tambowski, Bohdanowicz, radził sprawnikowi Borysoglebskiemu i Zamarskiemu: „Mniej aresztujcie, więcej rozstrzeliwajcie". Ów Zamarski uczył asesorów policji (stanowoj prysław): „Porzućcie wszelkie przekonywania, im więcej będzie u was zabitych, tem większą będzie wasza zasługa w oczach władz, tem silniejsze pozostawicie po sobie wrażenie". „Nasza Żiźń" donosiła, iż w gub. saratowskiej po rozruchach chłopskich nastąpiło katowanie włościan, którzy brali udział w rozruchach, przez tych, którzy udziału nie brali. „Był to pogrom ludności włościańskiej przez huliganów i kułaków". Fakt powyższy świadczy, iż wśród chłopów rosyjskich zarysował się w sprawie rozruchów rolnych antagonizm; bogatsi, tak zw. kułaki, posługując się najbiedniejszym proletarjatem wsi, uderzali na tych, którzy rabowali dwory. Chęć bicia i znęcania się, wódka, którą go poczęstowano, wystarczała, aby część wiejskiego proletarjatu, tak zw. „gołod" rzuciła się na resztę współmieszkańców swej wsi. Ohydne sceny, okrucieństwa i znęcania się podawał korespondent „Naszej Żiźni". Była to działalność czarnej seciny. Ale rabunkowi dworów towarzyszyły częstokroć fakty analogiczne.

Dezorganizacja państwowa Rosji z jednej strony, z drugiej to podniecenie, w którem znajduje się ludność, wreszcie barbarzyństwo chłopa we wschodniej i południowej Rosji — wszystko to stwarza grunt do rozruchów agrarnych.

Tę żywiołową siłę chłopską pragną wyzyskać dla swych celów różne grupy polityczne i w różnym prą chłopów kierunku.

Znaczny odłam władz i duchowieństwa prawosławnego skierowywał ich przeciw żydom i liberalnej inteligencji; partje socjalistów - rewolucjonistów i socjalistów ludowców („narodników") przeciw dworom, wskazując jako cel rozruchów agrarnych zdobycie całej ziemi przez chłopstwo; konstytucjonaliści - demokraci pragnęli pozyskać chłopa przez podniesienie popularnego wśród ludu podziału uzupełniającego. Kwestja agrarna w Rosji, stanowiąc w swem zaognieniu jeden z pierwiastków kryzysu rosyjskiego, nie na podstawie praw ekonomji i agronomji rozwiązywaną będzie.

Rozruchy agrarne, strajki robotnicze i demoralizacja armji rosyjskiej były głównymi czynnikami rewolucji rosyjskiej z 1905 r.

Propaganda socjalistyczna prowadzona w sposób demagogiczny w Rosji, odbiła się w umyśle żołnierza rosyjskiego, iż jest proletarjuszem, wyzyskiwanym przez burżuazję, a tą burżuazją są oficerowie. W 1905 r. powstał pod wpływem tej propagandy i wskutek demoralizacji po przegranej wojnie antagonizm między żołnierzami i oficerami w armji rosyjskiej.

Wszystkie pierwiastki pierwszej rosyjskiej rewolucji, którą Milukow nazwał walką najbardziej nieudolnego rządu z najbardziej nieudolną rewolucją, widzimy w dzisiejszej. Istniał wówczas też bolszewizm, który reprezentowany przez Lenina, Łuczanarskiego i Trockiego uznawał za główne zadanie socjalnej demokracji rosyjskiej zwalczać konstytucyjnych demokratów i Dumę, jedyną zdobycz rewolucji.

Rewolucja 1905 r. i obecna co do swego charakteru są całkiem pokrewne i różnią się tylko ilościowo.

Polityka Japonji.

W mowie wypowiedzianej w parlamencie, japoński minister spraw zagranicznych, hr. Motono wyraził zadowolenie, że może stwierdzić, iż pomoc japońska znalazła wielkie uznanie narodów i rządów sprzymierzonych. Przymierze Japonji z Wielką Brytanją zawsze stanowiło główne podłoże japońskiej polityki zagranicznej. Głównie z tego powodu Japonja wzięła udział w wojnie obecnej i od tej pory Japonja nie szczędzi trudów do poparcia sprzymierzeńców. Jest rzeczą nie dającą się zaprzeczyć, że stosunki pomiędzy obydwoma krajami stały się mocniejsze i ściślejsze.

Niepodobna przewidzieć sytuacji gospodarczej po wojnie, to jednak jest pewnem, że, dopóki istnieć będą w Azji wspólne interesy Japonji i Anglji, to rządy obydwóch narodów uważać będą za konieczne utrzymanie lojalnego przymierza. Hr. Motono oświadczył, iż jest on bezwarunkowo przekonany, że będzie to kierującą podstawą Japonji.

Dzięki postanowieniu rządu japońskiego nie mieszania się do nieporozumień politycznych w Chinach, nastąpiła pożądana poprawa stosunków pomiędzy Chinami a Japonją. Rozrost potęgi niemieckiej stanowił największe niebezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie; dlatego też Japonja wyparła niemców z Tsingtao. Chiny spostrzegły, że interesy ich zgodnemi są z interesami Japonji, należy więc powinszować Chinom z powodu ich mądrej decyzji i przyłączenia się do koalicji.

Przekonawszy się o szczerem postanowieniu Japonji zachowania niepodległości Chin i nienaruszalności ich terenów, Stany Zjednoczone uznały szczególne interesy Japonji w Chinach. Nieocenionym jest sukces misji japońskiej wysłanej do Stanów Zjednoczonych której powiodło się przekonać Stany Zjedn. o prawdziwych zamiarach Japonji, oraz usunąć z drogi wszelkie nieporozumienia.

Wypadki w Rosji rozwijały się bardzo szybko. Rząd, który stoi obecnie u steru, zawarł już zawieszenie broni i, zdaje się, zamierza zawrzeć pokój separatywny. Wiadomości nadchodzące do Japonji są dość sprzeczne. Niemożebnem jest stworzenie sobie dokładnego obrazu, sytuacji w Rosji, jest jednak koniecznem obmyślenie środków, których, być może, Japonja będzie musiała się chwycić. Z uwagi na stosunki przyjacielskie, które dotychczas panowały pomiędzy Japonją a Rosją, rząd japoński ma nadzieję, że narodowi rosyjskiemu powiedzie się stworzyć trwały rząd, nie naruszając interesów sprzymierzeńców, ani też nie uwłaczając honorowi Rosji.

Mocarstwa nieprzyjacielskie niejednokrotnie usiłowały za pomocą pośrednich środków zmusić państwa koalicji do wypowiedzenia się, należy jednak być ostrożnym wobec tych tak zwanych propozycyj pokojowych. Z oświadczeń przyjaciół i sprzymierzeńców Japonja wie dokładnie, co oni uważają za podstawy przyszłego pokoju. Podstawy te różnią się znacznie od celów wojennych nieprzyjaciół i należy przyjąć, iż dopóki różnice te są tak duże, nadzieje szybkiego pokoju są bardzo nieznaczne.

Pomimo to, rząd życzy sobie wyjawić swoje stanowisko względem pokoju. Wiadomem jest, że Anglja i Japonja zobowiązały się wzajemnie, iż nie zawrą pokoju separatywnego. Japonja nie otrzymała dotychczas od swych sprzymierzeńców żadnych propozycyj warunków pokojowych i nie przypuszcza też, aby nadszedł już czas, podjęcia ostatecznych rokowań. Japonja w dalszym ciągu stara się nieść pomoc. Zbytecznem byłoby zapewnienie, że również i w przyszłości Japonja udzieli aljantom wszelkiej możliwej pomocy. Odpowiedzialność za zachowanie bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie spoczywa w całości na Japonji. Nie należy zwlóczyć ani na chwilę podjęcia odpowiednich kroków, w razie gdyby bezpieczeństwo to stało się zagrożonem.

Ażeby zabezpieczyć na przyszłość trwały pokój — zakończył hr. Motono — nie należy cofać się przed żadnemi ofiarami.

Aresztowanie morderców Kokoszkina i Szyngarewa.

Na rozkaz Lenina aresztowano jednego z morderców Kokoszkina i Szingarewa. Według doniesień „Nowej Żizni" z dnia 20 b. m. aresztowano obecnie również i pozostałych jedenastu zbrodniarzy.

W chwili dokonania zabójstwa w szpitalu maryjskim panowała zupełna ciemność wskutek wstrzymania prądu przez elektrownię. Zbrodniarze zmusili jedną z sióstr miłosierdzia, aby świecą przyświecała im podczas zbrodniczego wykonywania swego rzemiosła.

Ciała zamordowanych były wystawione przez kilka dnia na widok publiczny. Niewiasty mdlały, inne złorzeczyły i przeklinały bolszewików.

Obok ciał Kokoszkina i Szingarewa spoczywało na marach ciało młodej rewolucjonistki rosyjskiej, Garbotowskiej. Matka jej zmarła przed dwoma laty w więzieniu, w którem umieszczono ją za rządów cara za sprzyjanie ideom rewolucyjnym — ojciec ślęczał długie lata na Sybirze. Garbotowska widząc, że czerwona gwardja rozpędza strzałami grupę robotników, która kroczyła z czerwoną chorągwią ku Pałacowi Taurydzkiemu i że chorąży został zabity, podbiegła i podniosła czerwony sztandar, obwinęła się nim i w tej pozycji została zastrzelona.

Ciało zabitego posła i delegata związku chłopów rosyjskich, Languina, leżało obok ciała Garbotowskiej. Głowa Languina została zeszpecona do niepoznania kulą dum-dum. W pogrzebie uczestniczyły tysiące osób.

Ciała zmarłych pochowano o 15 klm. za Petersburgiem, na cmentarzu Preobrażeńskim. Kondukt pogrzebowy wyruszył ze szpitala o godz. 11 a przybył na cmentarz o godz. 5 i pół popołudniu.

Polacy w Brazylji.

Jak donosi „Pobudka", wychodząca w Ponta Grossa, w Brazylji, pod datą 9-go listopada r. z., Wiec polski w kolonji Horvasinho przyjął rezolucję wyrażającą uznanie Rządowi Polskiemu i Tymczasowej Radzie Stanu za ich niezłomną obronę interesów polskich i za ich stałe dążenie do objęcia pełni władzy na ziemiach polskich. Wychodząc dalej z założenia, że jedynym szafarzem krwi polskiej może być tylko naród polski, Wiec zaprotestował przeciw werbowaniu polaków do armij obcych i nadawania takim formacjom miana armji polskiej.

Członkowie T-wa Polskiego „Świt" w Vera Guarany na zebraniu, w którem brali udział również członkowie Koła polaków z Sedo Ignassu uchwalili protest przeciw namawianiu emigracji polskiej do nieposłuszeństwa Rządowi Polskiemu.

Odmienne stanowisko zajął, jak wynika z „Pobudki" z dnia 2-go listopada, wiec odbyty w Kurytybie, na którym podporucznik, p. Abczyński, agitował za formowaniem armji polskiej dla Francji. Przeciw tym działaniom „Pobudka" występuje bardzo ostro. „Sto lat — pisze — musieliśmy jako niewolnicy słuchać obcych rządów, zaś gdy mamy już zrąb własnego państwa, gdy na zegarze dziejowym bije godzina zmartwychwstania Polski, spieszmy gromadnie pod sztandar jej rządów, jako prawi synowie".

Koło polskiego Komitetu wojskowego w Hervalu urządziło wiec polski i obchód rocznicy wkroczenia do Królestwa Polskiego strzelców polskich. Zgromadzeni złożyli hołd wyzwalającej się ojczyźnie pod przewodnictwem p. Stanisława Okonowskiego.

Wieści z Rosji.

Los oficerów rosyjskich.

Głównodowodzący armją rosyjską wydał rozkaz o uwolnieniu ze służby wszystkich generałów, oficerów i wyższych urzędników wojskowych, którzy przekroczyli wiek odpowiadający wiekowi zwalnianych żołnierzy. Pozostali oficerowie wyżsi podlegać muszą ponownemu zbadaniu. Ci z nich, którzy będą uznani za zdolnych do służby wojskowej, lecz nie zostaną wybrani na stanowiska komenderujące, będą musieli służyć w innych oddziałach w charakterze zwyczajnych szeregowców, przytem pozostający w oddziałach rezerwowych przeniesieni będą do oddziałów czynnych. (P. P.).

Związek południowo - wschodni.

„Russk. Wied." donoszą: Charłamow, przewodniczący rządu „związku południowo-wschodniego" w przejeździe przez Rostów nad Donem powiedział do przedstawicieli prasy: Przedstawiciele misyj wojennych państw koalicyjnych przy armji kaukaskiej, oraz amerykański konsul generalny oświadczyli kategorycznie, że Francja, Anglja i Stany Zjednoczone udzielą pomocy „południowo-wschodniemu związkowi", który uważają za zdrowe ziarno powstającej nowej Rosji. Okażą oni związkowi wszelką pomoc, zarówno finansową jak i w środkach technicznych. (P. P.).

Rabowanie piwnic w pałacu Zimowym.

Tłum żołnierzy dokonał pogromu piwnic pałacu Zimowego, w których przechowywano znaczne zapasy trunków.

Przebieg pogromu był następujący:

Po zajęciu pałacu Zimowego przez bolszewików, postawiono tam na warcie żołnierzy Kekscholmskiego pułku. Gdy po pewnym czasie warty chciano usunąć, kekscholmczycy oświadczyli, iż zbyt przemarzli zaś następnie oświadczyli, że ustąpią, o ile pozwolone im będzie skorzystać z zapasów trunków, przechowywanych w piwnicach pałacu. Komitet wojenno-rewolucyjny pozwolił każdemu z wartowników wziąć po butelce. Keksholmczycy jednak wytłomaczyli sobie pozwolenie Komitetu w ten sposób, że pozwolono im wziąć trunki dla całego pułku, przeto zaczął się formalny pogrom piwnic, który ukrócono dopiero środkami bardzo energicznymi.

Z Ukrainy.

Prof. Tuhan Baranowski, ukraiński sekretarz generalny do spraw skarbowych, podał się do dymisji.

Mała Rada ukraińska przyjęła projekt praw o przemianowaniu kijowskiej filji Banku Państwa na ukraiński Bank państwowy, który będzie instytucją centralną dla wszystkich filij Banku Państwa i kas skarbowych, znajdujących się na Ukrainie. (P. P.).

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 2 lutego 1676 r. Koronacja kr. Jana III w Krakowie.

1793 r. Uniwersał Targowiczan zapowiedział pospolite ruszenie.

1863 r. Rzeź bezbronnej ludności w Suchedniowie, dokonana przez dowódcę moskiewskiego Bentkowskiego.

Imieniny. Dziś Oczyszczenie N. M. Panny. Jutro Błażeja B. M.

Pierwszy zapis na skarb Polski.

Przewodniczący 5-go wydziału sędzia Miszewski ogłosił testament własnoręczny zmarłego przedwczoraj ś. p. Józefa Zarembskiego, b. współpracownika redakcji „Słowa", ostatnio kierownika „Spółki myśliwskiej". Testament ten zawiera między innemi pierwszy zapis na skarb Polski.

Brzmi on: „Wszystkie moje przedmioty złote i srebrne i takież monety przeznaczam na skarb Polski, o ile będzie król polski i wojsko polskie; gdyby zaś to nie nastąpiło, i Polska nie odzyskała niezależności, wykonawcy testamentu przedmioty te sprzedadzą i przeznaczą na najpilniejszą potrzebę krajową".

Wartość powyższych zbiorów, jak nas poinformowano, przewyższa 50.000 marek.

Poza tem ś. p. Zarembski zapisał: 8000 rb. na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego, polaków i katolików, 300 rb. na budowę ołtarza św. Huberta. Trofea myśliwskie i obrazy przeznaczył, jako pamiątkę po sobie, poszczególnym przyjaciołom swoim.

Wykonawcami testamentu są pp.: Stanisław Rostkowski i dr. Władysław Tyrchowski.

OO. misjonarze.

W tych dniach przybyli do Warszawy z Krakowa przedstawiciele zakonu OO. misjonarzy.

OO. misjonarze zamieszkali przy kościele św. Krzyża.

Nowy kościół przy ul. Łazienkowskiej.

Budowie świątyni N. M. P. Częstochowskiej i bł. Ładysława grozi przerwa w robotach wskutek wyczerpania się funduszów, przez to liczne rzesze pozbawione będą zarobków. Pozostaje do wzniesienia jeszcze ⅔ murów i przykrycie budowli dachem, któryby zabezpieczał od zacieków dolny kościół, przeznaczony na szkoły ludowe dla dzieci Powiśla, których bez tego nie można urządzać. Najbardziej ulega zaciekom sala środkowa, przeznaczona na odczyty. Wskutek braku jakiegokolwiek zabezpieczenia od zacieków, nie można wykończyć i instalacji elektrycznej, na którą władze odnośne w wyjątkowym wypadku zezwoliły. Główny kierownik budowy, ks. rektor dr. M. Ryniewicz, niestrudzenie krząta się około zebrania niezbędnego funduszu i ufa, że ogół zamożnych warszawian pomoże mu w tem.

Szczególniej ci powinni pośpieszyć z pomocą, którym wojna „nie wzięła", lecz „przyniosła", jak mówią. Na cele społeczne nie powinien się nikt zresztą uchylić od ofiarności, chociażby najmniejszej.

Przepowiednia urodzaju.

Według przepowiedni rolników sadź śnieżna pod wpływem działania mgły, pokrywająca w zimowych miesiącach drzewa, jest oznaką niewątpliwego urodzaju zboża, a przedewszystkiem owoców.

Daj Boże, aby przepowiednia ta istotnie się sprawdziła, przyczyni się ona bowiem do ulżenia niedoli tysięcy biedaków, którym wojna najbardziej dokuczyła.

Związek kolejarzy.

Grono kolejarzy, byłych pracowników dróg żelaznych Królestwa Polskiego, powzięło myśl założenia Związku pracowników kolejowych.

Ustawa została już opracowana i złożona odpowiednim czynnikom do przejrzenia i poczynienia ostatecznych poprawek.

Według projektowanej ustawy celem Związku byłoby opiekowanie się pracownikami kolejowymi i ich rodzinami, przygotowywanie fachowców dla przyszłych kolei polskich, zakładanie kooperatyw spożywczych, szkół i t. p.

Po za tem, celem Związku będzie zjednoczenie wszystkich kolejarzy i położenie kresu szkodliwej działalności kilku byłych wyższych urzędników kolejowych, występujących na własną rękę, wbrew interesom ogółu kolejarzy.

Podrożenie obiadów w tanich kuchniach.

Od dnia dzisiejszego w miejskich tanich kuchniach poczęto pobierać dopłatę za t. zw. bezpłatne obiady po 20 fen. i 10 fen. za porcję.

Ci konsumenci, którzy mieli bony z dopłatą 15 fen., dopłacają obecnie 20 fen., ci zaś, którzy dopłacali 5 fen., obecnie dopłacają 10 fenigów.

Narada polityczna.

„J. Wort" donosi: We czwartek odbyła się w Warszawie narada polityczna wybitnych działaczy żydowskich z udziałem wysokich przedstawicieli polskiej władzy państwowej.

Żydzi w Radzie Stanu.

Podług ostatnich wiadomości prasy żydowskiej, w Radzie Stanu ma zasiadać żydów nie 14, lecz 9, w czem ma być 1 lub 2 z klasy żydów „nieuprzywilejowanych".

Pobór.

„Hajnt" zaznacza: „W polskich kołach państwowych liczą, że o ile nie zajdą przeszkody nieprzewidziane, to na wiosnę będzie pierwszy pobór przymusowy rekrutów polskich. Sprawa ta jest ciągle na porządku dziennym.

Powrót z Rosji.

„J. Wort" pisze: „Prawie codziennie przybywają do Warszawy wędrowcy z Rosji, uprowadzeni przez dawną władzę rosyjską z Polski. W przeciągu bieżącego tygodnia do Warszawy przybyło kilkadziesiąt osób, w czem wielu żydów.

Zapis na Polską Macierz Szkolną.

Wczoraj przewodniczący 5-go wydziału sądu okręgowego sędzia Miszewski ogłosił testament zmarłego niedawno ś. p. Wacława Stefana Sokołowskiego.

Zmarły zapisał 4,000 rb. na Polską Macierz Szkolną, wyrażając życzenie, by suma ta służyła dla celów oświaty i kultury wśród ludu polskiego w Królestwie Polskiem; zużyć ją należy na tępienie analfabetyzmu, na broszurki historyczno-patrjotyczne, organizowanie bibljotek gminnych, nagrody dla wyróżnienia tych nauczycieli ludowych, w rejonie których wybitnie zaszczepione zostało uświadomienie patrjotyczne wśród dorosłych i dzieci, znajomość historji i t. p.

Loterja inwalidów polskich.

Loterja klasowa legjonów polskich uzyskała koncesję na drugie półrocze. Zgodnie z rozszerzonemi zadaniami i celami, nowa loterja nosić będzie nazwę „Loterji klasowej na inwalidów wojennych".

Zadaniem jej będzie zebranie funduszów nie tylko na inwalidów legjonowych, jak to było w dotychczasowej loterji, ale wogóle na inwalidów polskich, bez względu na to w jakiej armji obcej w czasie wojny służyli, jeżeli tylko są lub będą obywatelami państwa polskiego.

Pierwsza loterja legjonów przyniosła, przy wypuszczeniu tylko połowy losów, około 150,000 mk. czystego dochodu.

Ze Związku muzyków.

Inż. Józef Birnbaum przesłał do dyspozycji prezesa Związku prof. F. Konopaska mk. 100 dla uczczenia pamięci córki ofiarodawcy, Alicji Hirszbergowej. Sumę powyższą z zebranemi ponadto mk. 200 prezes Związku złożył na fundusz zapomogowy kasy pomocy dla muzyków przy Związku. Jest to początek żelaznego funduszu kasy, który wzrastać będzie stale przez opodatkowanie 5% wszelkich dochodów Związku, oraz przez napływające w dalszym ciągu zapisy i ofiary.

Nowy rejent.

P. Stanisław Sulej, dotychczasowy prezes sądu okręgowego w Mławie, mianowany został rejentem przy wydziałach hypotecznych sądu okręgowego w Warszawie.

„Memorjał" studentów.

Prasa żydowska donosi, że studenci żydowscy uniwersytetu warszawskiego na specjalnem zebraniu powołali komisję, która opracuje i poda memorjał do senatu akademickiego z protestem przeciw rektorowi, który odmówił zalegalizowania osobnego związku żydowskiego na uniwersytecie warszawskim.

Ze Stow. kupców polskich.

W nadchodzącą środę dnia 6 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem na zwykłem zebraniu członków p. Stanisław Karpiński wygłosi referat p. t.: „Projekt ustawy Banku Polskiego w związku ze sprawą waluty".

Z sądów.

Działanie na zwłokę.

Jadwiga S. jeszcze w 1916 r. uzyskała wyrok zasądzający jej 54 rb. od Marji C. Do obecnej pory a więc w ciągu przeszło roku wierzycielka nic nie otrzymała, gdyż dłużniczka okazała się biegłą we władaniu wszystkimi trzema rodzajami „broni".

Więc przedewszystkiem wyprosiła w sądzie pokoju rozłożenie jej należności na dwie raty, płatne w ciągu półroku. Gdy żadna z tych rat nie została zapłacona i wierzycielka wyznaczyła licytację, w dniu sprzedaży okazało się, że bieliźniarka lustrza na nie ma lustra ani drzwi. Oczywiście takiej bieliźniarki nikt nie chciał kupić, a i wierzycielka machnęła na ną ręką, natomiast skierowała egzekucję na maszynę do pisania. I ta egzekucja jednak spaliła na panewce, gdyż licytacja została wstrzymana na skutek skargi niejakiego Hofenberga, że maszyna stanowi jego własność, nie można więc jej za cudzy dług sprzedać.

Po paru miesiącach Hofenberg przegrał sprawę i termin sprzedaży maszyn wyznaczono. Wówczas dłużniczka przypomniała sobie o sądzie pokoju, który raz już rozłożył jej zapłatę na raty i wystąpiła o powtórną ulgę, mianowicie o odroczenie na pół roku.

Tym razem szczęście dopisało, gdyż sąd dał żądaną ulgę. Ale wtedy wierzycielka „nie wytrzymała"; decyzję sądu zaskarżyła do wydziału apelacyjnego. Postanowienie sądu — skarżyła się oczekująca drugi rok na swoje 50 rb. wierzycielka — jest bezzasadne; jest ono sprzeczne z art. 1244 k. c., który pozwala rozłożyć należność na czas nie dłuższy, niż rok jeden; jest sprzeczne i z niemieckiem rozporządzeniem o zniesieniu moratorjum, które pozwala odroczyć należność tylko na 6 miesięcy, powtórną ulgę dopuszcza jedynie dla kapitałów hypotecznych; decyzja sądu winna być uchylona.

Wydział apelacyjny uwzględnił te wywody i uchylił decyzję sądu pokoju.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Wpisowe za dzieci pracowników miejskich.

Wpisowe za dzieci pracowników zarządu miejskiego i nauczycielstwa kasa magistracka już częściowo wypłaca z sum, uchwalonych na cel ten przez Radę Miejską. Podania zakwestjonowane na pierwszem posiedzeniu komisji i przesłane do poszczególnych wydziałów dla sprawdzenia będą rozpatrywane w najbliższych dniach. Również rozpatrywane będą podania pracowników komitetu rozdziału chleba i mąki, które wpłynęły w terminie spóźnionym.

Z karty chlebowej.

W ciągu wtorku i środy komitet rozdziału chleba i mąki dostarczył wydziałowi statystycznemu przy magistracie m. Łodzi wszystkie kwestjonarjusze statystyczne wypełnione przez ludność w czasie od 9 do 25 stycznia r. b. w ogólnej ilości 86784.

Pozostałe kwestjonarjusze w ilości kilkuset dotąd przez ludność nie zwrócone, będą przez ucząstki komitetu odebrane w ciągu okresu 70-go, t. j. w czasie od 38-stycznia do 8 lutego.

Prócz tego centralny ucząstek zbiera kwestjonarjusze statystyczne ze szpitali, instytucji dobroczynnych, jak przytuliska, schroniska i t. d.

Walka z gruźlicą.

Zamkniety w swoim czasie gabinet Roeutgenowski w szpitalu im. Poznańskich w połowie lutego zostaje otwartym na użytek sekcji walki z gruźlicą przy magistracie, oraz dla chorych przysyłanych wyłącznie z instytucji wydziału zdrowotności publicznej.

Warsztaty pracy.

Przy łódzkiej Miejscowej Radzie Opiekuńczej utworzoną została nowa instytucja pod nazwą: „Warsztaty pracy", która—na wzór Warszawy — zajmuje się zbieraniem wszelkich odpadków i przedmiotów w domowem obejściu zbytecznych i przerabianiem na przedmioty użyteczne.

Zarząd tej instytucji w tych dniach przystąpił do rozsyłania po mieście odezwy z prośbą o poparcie warsztatów przez skrzętne zbieranie puszek blaszanych i pudełek, korków, sznurków, papieru, szkła, kapeluszy, obuwia, szmat i t. p. przedmiotów, nieużytecznych już w domowym obejściu, a które biedne dzieci przerobią w pracowni na zabawki i różne przedmioty pożyteczne. Po odpadki zgłaszać się będzie specjalna służba, zaopatrzona w odpowiednie legitymacje.

Czytanki dla dzieci P. M. S.

Jutro o godz. 2 i pół odbędą się, urządzone przez Polską Macierz Szkolną, ilustrowane przezroczami czytanki dla dzieci w Domu Ludowym (Przejazd 34) na temat: „Na jagody"; w szkole gazowni miejskich „Chata wuja Toma"; przy ulicy Bocznej „Pierwszy list" i przy ulicy Średniej „Rodzina państwa Skoczków".

Wieczór Kazim. Rychterówny.

Dnia 6-go b. m. w Sali Koncertowej odbędzie się wieczór żywego słowa Kazimiery Rychterówny. Wieczór ten niewątpliwie obudzi duże zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem. Talent recytacyjny b. artystki Teatru Polskiego w Łodzi, K. Rychterówny, dał się już poznać podczas zeszłorocznych jej popisów.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości" Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Oratorjum „Judasz Machabeusz".

W dniu 9 lutego w Sali Koncertowej wykonane zostanie przez Łódzką Orkiestrę Symfoniczną, oraz chóry T-wa „Hazomir" oratorjum „Judasz Machabeusz" G. F. Händlea. Jest to jedno z najgłębszych dzieł tego wielkiego mistrza tonów.

Wieczornica u drukarzy.

Dziś o godz. 5 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Nawrot № 20 urządzony będzie wieczór wokalno-dramatyczny przez Tow. muzyczno-dramatyczne „Gutenberg" przy Stow. drukarzy łódzkich, na który złożą się: śpiew chóru, kwartet mandolinistów, deklamacje, monologi i djalogi. Program rozpocznie się komedją jednoaktową p. t. „Ie wierz tu kobietom", a zakończy arcywesoła krotochwila w jednym akcie Dobrzańskiego p. t. „ ajcio".

Przedstawienia w teatrze „Colosseum".

W teatrze „Colosseum" (Zachodnia Nr. 53) dziś i jutro odbędą się dwa popołudniowe przedstawienia, na których odegrane zostaną przez grono artystów pod kierunkiem W. Klimowicza dwie jednoaktówki—„Kozacy idą", sztuka na tle strajku górników, G. Zapolskiej, oraz „Zdrada Colombiny", operetka. Przedstawienia zakończy „Żywy kinematograf", śpiewy, monologi, satyry; oraz balet. W przedstawieniach wezmą pp. J. Kaweska, M. Fiałkowska, Z. Deb'ńska, W. Klimowicz, K. Chrzanowski, Tomy-Toms, oraz p. Grahlmann z teatrem „Żywych lalek". Początek przedstawień o godz. 3 po poł.

Walka o wpływy w synagodze.

Władza nadzorcza zezwoliła grupie osób modlących się w synagodze gminnej przy ulicy Wolborskiej 20, na urządzenie zebrania w celu omówienia tematu „Nasze stanowisko wobec synagogi i jej komitetu". Pozwolenie na zebranie powyższe zakazuje jednakże dokonywania na niem jakichkolwiek wyborów nowego komitetu synagogi.

Jak wiadomo, ma tu miejsce walka o wpływy polityczne w synagodze. Nacjonaliści żydowscy, pragnąc nawet z domu modlitwy uczynić dla siebie katedrę agitacyną, niezadowoleni są z obecnego zarządu synagogi, który przestrzega zasady, iż synagoga jest miejscem świętem i nie może być używana do celów innych, niż modlitwa. Nacjonaliści za stanowisko to chcą za wszelką cenę obalić obecny zarząd synagogi.

Repertuar Teatru Polskiego.

Sobota, dn. 2 lutego o godz. 3 po poł. po cen. popul. „Nasi najserdeczniejsi", komedja w 4 akt W. Sardou.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Hamlet".

Niedziela, dn. 3 lutego o godz. 3-ej po poł. po cenach popularn. „Złoty wiek rycerstwa", komedja w 3-ch aktach Ch. Marlowe'a.—Wieczorem o godz. 7 i pół „Zmęczony Teodor".

Szczegóły nieudanego zamachu na skarbiec szajblerowski.

O usiłowanej kradzieży w biurze fabrycznem Tow. akc. K. Szeiblera, o której donosiliśmy już wczoraj, dowiadujemy się szczegółów następujących:

Główna kasa znajduje się w centrali składów szeiblerowskich przy ul. Wodnej № 2, w budynku graniczącym z kotłownią pomiędzy tkalniami. W tymże budynku znajduje się biuro głównej kasy, skarbiec, biuro szefa i personelu zarządu. Główna kasa i skarbiec mieszczą się na lewo zaraz przy wejściu, dalej prowadzi korytarz do innych pomieszczeń. Stróż nocny Kazimierz Fornalczyk, znajdując się w korytarzu, usłyszał w czwartek około 2-ej w nocy jakiś szmer w okolicach kotłowni. Skierowawszy się ku wyjściu, napotkał 2 mężczyzn, którzy rzucili się natychmiast ku niemu i pochwyciwszy go, skrępowali mu ręce i nogi. Jeden ze złoczyńców stanął przy Fornalczyku, trzymając w ręku „mauzer". Niebawem nadeszło jeszcze 3 innych mężczyzn w maskach na twarzy. Ci rozpoczęli wyłamywanie żelaznych okratowanych drzwi, prowadzących do biura głównej kasy. Złoczyńcy posługiwali się łomami żelaznymi i świdrami. Po wyłamaniu tych drzwi otworzyli szufladę biurka głównego kasjera i zabrali znajdujące się tam papierosy. Następnie przystąpili do wyłamywania drzwi opancerzonych, prowadzących do skarbca, w którym znajduje się 5 żelaznych kas ogniotrwałych. Jak już donosiliśmy, usiłowania te spełzły na niczem, gdyż w grubym pancerzu drzwi skarbca zdołano wywiercić tylko dwa otwory. Drzwi same oparły się wszelkim wysiłkom. Około godziny 4-ej nad ranem strażacy, patrolujący na terytorjum fabrycznem, zauważyli dwóch mężczyzn, śpiesznie uchodzących w stronę parku „Źródliska". Mężczyźni ci zniknęli niebawem w ciemnościach. Pod płotem strażacy znaleźli porzuconą latarkę elektryczną. Opuszczając biura kasy głównej, złoczyńcy zabrali skrępowanego stróża i zamknęli go w celce telefonicznej, gdzie później został przez strażaków odnaleziony i oswobodzony.

Z Teatru Polskiego.

„Zmęczony Teodor"—krotochwila w 3-ch aktach M. Ucala i M. Fernera.

Panowie Ucal i Ferner zapożyczyli pomysłu do krotochwili swej od jednej z wielu tego rodzaju fars francuskich. Zapożyczyli pomysłu, pozbawiając jednocześnie opracowanie jego paryskiej lekkości. W „Zmęczonym Teodorze" nagromadzonych jest bowiem tyle komicznych w założeniu swem sytuacji i zagmatwań, że przeciętnie zdolny farsopisarz francuski uczyniłby zeń arcywesołą, choć niezbyt mądrą i inteligientną, farsę. Pisarze niemieccy, by rozśmieszyć publiczność musieli natomiast użyć efektów najprymitywniejszych, bo łaskoczących swą cyrkową niemal płaskością. Ten prostacki brak wybredności i dziesiątek głupstw, często aż zbyt szybko po sobie następujących, rozbrajają i nawet inteligientniejszego widza zniewalają czasem do śmiechu.

Pomimo zdenerwowania, jakie podczas premjery, panowało w teatrze z powodu pożaru w pobliżu sceny, artyści, grający „Zmęczonego Teodora", potrafili utrzymać się w tempie. Rolę główna grał p. Frączkowski. Jakkolwiek grał ją dobrze, jednakże nie był komicznym. Często, miast gry jego, rozśmieszały publiczność sytuacje, w jakich „Zmęczony Teodor" nagle i nieoczekiwanie się znajdował. Z męskich ról jedna jeszcze tylko miała właściwy podkład farsowy, t. j. rola profesora matematyki Euzebjusza Findeisena, którą też bez zarzutu zagrał p. Trzywdar. Pani Wierzejska, jako żona „Zmęczonego Teodora", miała rolę wielką, lecz za to straszliwie niewdzięczną. Przez dwa akty niemal ciągle autorzy trzymali ją na scenie, nie wyposażając jej wszakże prawie ani jednym szczęśliwym konceptem, nie stawiając ani razu w istotnie komiczną sytuację. Pani Wierzejska też czyniła, co mogła, by jakoś przebrnąć prez sztukę. Doskonalę zagrała rolę śpiewaczki Henczek p. Klońska, przyczem jeszcze podbijała publiczność swym ślicznym i wdzięcznym wyglądem. Pani Falęcka była rezolutnym i miłym piccolem hotelowym.

M.

Z sądów.

Swojskie Monte-Carlo.

Ogrywający w potajemnych szulerniach naiwnych gości zawodowcy nie należą zwykle do lepszych sfer towarzyskich i lekceważą sobie zasady życia towarzyskiego i kurtuazji. Ale to, co miało miejsce podczas gry, będącej istotą poniższej sprawy, przechodzi najłagodniejsze nawet poglądy na kodeks towarzyski, obowiązujący przy grze w karty.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 22-letni kupiec Jankiel Jakób Rosenblum, 18-letni handlarz Abram Bock i 28-letnia sprzedawczyni towarów galanteryjnych Hindla Granasowa ur. Grossman. Wszyscy podsądni są stałymi mieszkańcami Tomaszowa.

Akt oskarżenia zarzucał Rosenblumowi i Berkowi, że w lipcu 1917 r. w Tomaszowie gwałtem przywłaszczyli sobie pieniądze, należące do Mojżesza Jelenia. Granasowa miała im na ten cel udzielić mieszkania.

Dnia 1 lipca 1917 r. zebrało się w mieszkaniu Granasowej kilku młodzieńców i dla miłego przepędzenia czasu zagrali w „banczok" razem z wesołą gospodynią.

Rosenblum musiał mieć widocznie wielkie szczęście w miłości, gdyż przegrał całą gotówkę, którą miał przy sobie i jeszcze 3 ruble, pożyczone od jednego z gości.

Coprawda później odegrał się nieco, ale nagle Jeleń, obawiając się koła fortuny oświadczył, że już się nabawił dowoli i nie chce grać dalej. Wtedy Rosenplum, wciąż jeszcze przegrany, doszedł do Jelenia, i schwyciwszy go za ręce powalił na ziemię. Bork wmieszał się do honorowego sporu i trzymał Jelenia za nogi, podczas gdy Rosemblum wyjmował mu z kieszeni pieniądze, a mianowicie wygraną sumę i 117 rubli, będące własnością Jelenia. Towarzystwo uznało jednak ten postępek za niewłaściwy i zwróciło się do Rosenbluma z wymówkami. Wtedy Rosenblum, chcąc być z honorem w porządku, zwrócił Jeleniowi... 100 rubli, uważając widocznie, że pozostałe 17 rb. należą mu się za pracę przy przewracaniu i rewidowaniu Jelenia.

Jeleń przynajmniej twierdzi, że przy tych tranzakcjach stracił 17 rubli, czemu Rosenblum kategorycznie zaprzecza. — Śledztwo nie zdołało ustalić, czy Rosenblum odebrał sobie tylko przegraną, czy też i wspomniane 17 rubli nadwyżki. — Prokurator dopatrywał się w przestępstwie nawet cech rabunku. Wnosił dla Rosenbluma o 3 miesiące więzienia z zaliczeniem śledztwa, a dla Granasowej o 200 mk. kary.

Co się tyczy Bocka, to jest on z tego towarzystwa jeszcze najprzyzwoitszym i nie można mu dowieść, czy trzymał on Jelenia, aby niedopuścić do bójki, czy też pomagając Rosenblumowi. Względem niego zrzeka się oskarżenia

Sąd skazał Rosenbluma na 3 miesiące więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego, a Granasową na 100 marek kary pieniężnej. Bocka uniewinniono.

ZGIERZ.

Z Rady Miejskiej.

Onegdaj wieczorem w sali magistratu odbyło się XVIII posiedzenie Rady Miejskiej, na które z ogólnej liczby 24 radnych przybyło 17.

Posiedzeniu przewodniczył prezes Rady inż. Józef Słaboszewicz, sekretarzował p. A. Morgenstern. Z ramienia magistratu obecny był ławnik p. Artur Zerndt.

Porządek dzienny obejmował: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) zapytanie do magistratu w sprawie uchwał, powziętych przez Radę Miejską, a nie załatwionych przez magistrat; 3) wybór prezydjum Rady Miejskiej; 4) sprawa doprowadzenia do porządku parku Kościuszkowskiego i przyległej doń dzielnicy; 5) zapytanie do magistratu, jakie sumy z poszczególnych działów były wydatkowane ponad normę budżetową i 6) sprawa wyboru delegacji szkolnej.

Protokół z poprzedniego posiedzenia, odczytany przez radnego A. Morgensterna przyjęty został bez zmian.

Długą i ożywioną dyskusję wywołał drugi punkt porządku dziennego, tyczący się niezałatwiania przez magistrat uchwał, powziętych przez Radę.

W sprawie tej przemawiali radni: Józef Olbromski, Adam Binkowski, Michał Hertel, A. Morgenstern i inni. Po dyskusji postanowiono zwrócić się powtórnie do magistratu w sprawie załatwienia następujących uchwał: 1) aby magistrat poczynił starania u władzy nadzorczej o zwrot 2/3 wszystkich kosztów na utrzymanie policji miejskiej [illegible]

[illegible] aby materjały na umundurowanie policji nabyć przez wydział surowców wojennych po cenach normalnych, unikając przez to nabywania takowych u osób trzecich po cenach wygórowanych; 3) aby kąpiele przymusowe dla dzieci i dorosłych w zakładzie kąpielowym i odwszenia nie odbywały się, jak dotychczas, razem i aby służba w powyższych zakładach obchodziła się z pacjentami grzecznie, czego dotąd nie przestrzegano; 4) aby podwyższyć płacę robotnikom leśnym; 5) aby magistrat zaopatrzył miasto w więcej produktów żywnościowych w postaci kaszy, grochu, jagieł i t. p. i aby dla matek karmiących niemowlęta sprowadzono mannę i 6) aby na wynajętym placu na skład węgla dla miasta skasować sprzedaż prywatną materjałów opałowych.

W razie nie załatwienia powyższych uchwał postanowiono zażądać od magistratu wyjaśnienia, dlaczego zostały one zignorowane.

Punkt 3 w sprawie wyboru prezydjum załatwiono w sposób następujący: na wiceprzewodniczącego wybrano p. Michała Naftalego, na sekretarza p. Stanisława Podciechowskiego, a na zastępcę p. Leopolda Bredschneidera.

W sprawie punktu czwartego przemawiali pp. Józef Lewandowski, Adam Binkowski, Józef Olbromski, Michał Naftali i inni, poczem postanowiono, aby 1) magistrat poczynił odpowiednie kroki w celu doprowadzenia do porządku parku Kościuszkowskiego i ulic przy byłej dzielnicy. Nadzór nad plantacjami i chodnikami parku powierzyć specjalnemu ogrodnikowi i 2) aby rów u wylotu ul. Łęczyckiej z prawej strony był zastąpiony przez chodnik, by w ten sposób rozszerzyć ulicę dla ruchu kołowego.

W sprawie punktu V porządku dziennego, tyczącego sprawy sum wydatkowanych ponad uchwaloną normę budżetową, postanowiono: by magistrat podał jakie sumy z poszczególnych działów były wydatkowane w tym roku ponad normę budżetową, oraz złożył wyjaśnienia, usprawiedliwiające powyższe przekroczenia.

Punkt VI i ostatni w sprawie wyboru delegacji szpitalnej wywołał również długą i ożywioną dyskusję w trakcie której przemawiali radni Józef Miechowski, Michał Hertel, Władysław Leidigkeit, Oskar Jahn, Józef Olbromski, Józef Lewandowski, A. Morgenstern, ławnik Artur Zerndt i inni. Po dyskusji uznano konieczność wyboru delegacji szpitalnej i powołano do niej jednogłośnie z ramienia Rady pp. Adama Binkowskiego i A. Morgensterna, ze strony obywateli p. Augusta Litkego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzienie zamknięto o godz. 8 wiecz.

Z okolicy.

Ruda Pabjanicka.

W niedzielę, dnia 27 stycznia, odbyło się ogólne zebranie istniejącego przy tutejszej kaplicy rz.-kat. chóru kościelnego. Przewodniczył ks proboszcz F. Potanski obecny patron chóru. Sprawozdanie wykazało, że chór rudzki posiada czynnych członków 38, drugie tyle popierających. Jest to niewiele jak na stosunkowo dużą parafję rudzką, dlatego w wstępnem przemówieniu ks. proboszcz najpierw wezwał wszystkich parafian do popierania składkami celów T-wa i zapisywania się na członków wspierających chóru. Do obecnego zarządu T-wa należą pp.: Józef Ruminkiewicz (prezes), Albert Gias, Roman Szymankiewicz (zastępcy), Józef Ozogowski (skarbnik), Stefan Lubecki (zastępca), St. Swiderski (sekretarz), Józef Widelski (bibliotekarz). Kierownikiem chóru jest p. St. Stolarski. Przy chórze męskim założono już chór dziecinny, złożony z przeszło 30 dziatwy szkolnej. Do komisji rewizyjnej T-wa wybrano p. Halinę Nechwila p. Józefa Jankego i p. Marjana Tomaszewskie-

go. Na wniosek ks. proboszcza, przekształcony z mieszanego, obecny chór męski będzie się nazywać: „Chór św. Józefa w Rudzie“!

Pozostająca pod opieką chóru, staraniem zarządu tegoż zebrana biblioteka Domu Ludowego, jak wykazało sprawozdanie, zawiera 535 różnych dzieł, z czego połowa przypada na książki naukowe, rolnicze i ogrodnicze; w przeciągu 2-ch lat wypożyczono z niej 3,167 tomów, a korzystało razem 220 czytelników-abonentów. Opłata wynosi 25 fen. miesięcznie. Zebrani, pragnąc dalszego rozwoju i racjonalnego prowadzenia czytelni, uchwalili przekazać opiekę nad biblioteką świeżo powstałemu kołu nauczycielskiemu w Rudzie.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 1 lutego wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 1 lutego:

Na obszarze blokowanym wokół Anglji nasze łodzie podwodne zatopiły niedawno 5 parowców, w czem trzy ładowne, w kanale Aermel przy nader energicznem przeciwdziałaniu ze strony nieprzyjaciela. Wśród zniszczonych okrętów znajdowały się dwa wielkie uzbrojone parowce angielskie o pojemności conajmniej 6,000 i 4,000 ton.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 1 lutego:

Na wschód od **Asiago** włosi uderzali wczoraj wielokrotnie na nasze nowe stanowiska. Każdy z ataków rozchwiał się już w ogniu ochronnym z nader ciężkiemi stratami dla przeciwnika. Artylerja nasza przy tym sukcesie położyła szczególną zasługę.

W walkach z dnia 28 i 29 ub. m-ca wyróżniły się szczególnie — Egerlandzki pułk strzelców Nr. 6, pułk pospolitego ruszenia Nr. 6, Pilzeński pułk strzelców Nr. 7, pułk pospolitego ruszenia Nr. 25, trzeci bataljon 2-go pułku tyrolskich strzelców cesarskich, jak również tyrolskie bataljony pospolitego ruszenia Nr. 168 i 171.

Szef sztabu generalnego.

Nowy prezes Koła Polskiego.

Wiedeń, 1 lutego. (T. wł.) „Wiadomości Polskie“ donoszą, iż na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Koła Polskiego na prezesa został obrany 29 głosami poseł baron Goetz. Jeden głos otrzymał poseł Tetmajer, 25 kartek było czystych. Poseł Goetz przyjął wybór. — Poseł Głąbiński oświadczył w imieniu demokratów narodowych, zaś poseł Witos w imieniu swej grupy, iż co do nowego prezesa chcą zachować wolną rękę.

Ruch strejkowy w Niemczech.

Berlin, 1 lutego. (T. wł.) Dzienniki wieczorowe donoszą: Należący do kierownictwa strejku poseł Dittmann (socj. niezależny) wczoraj przed południem podczas przemowy na jednem z zakazanych zebrań w Treptowie, został aresztowany na miejscu przestępstwa. — Sprawę jego powierzono prokuratorji państwa. Oskarżenie przeciwko niemu głosi nietylko o przekroczeniu zakazu zebrań, lecz i o zdradzie stanu.

Monachjum, 1 lutego. (T. wł.). „Münchener Neuesten Nachrichten“ donoszą, iż ruch strejkowy nie zaostrzył się. Pochód demonstracyjny oraz różne zebrania miały przebieg spokojny.

Kolonja, 1 lutego. (T. wł.). Podczas wczorajszego głosowania 6223 głosów przeciwko 4161 było za przystąpieniem do pracy. Ponieważ tysiące robotników powróciło do pracy, kierownictwo strejku postanowiło przystąpić w dniu dzisiejszym do pracy.

Atak lotniczy na Paryż.

(36 osób zabitych i 190 rannych).

Paryż, 1 lutego. (T. wł.). Agencja Havasa donosi urzędowo: Liczba strat wskutek środowego ataku powietrznego sięga 36 zabitych, z czego 22 w Paryżu i 14 w najbliższej okolicy, 190 rannych, z czego 114 w Paryżu i 76 w najbliższej okolicy. Wśród ofiar nieprzyjacielskiego ataku powietrznego znajdowała się wielka liczba kobiet i dzieci. Bomby ugodziły w trzy szpitale, a w jednym z nich wybuchł pożar. Natychmiast uderzono na alarm w zwykły sposób. Służbę ratunkową uruchumiono ze szczególną szybkością. Szczególnie zaś straż ogniową w czasie od 11 m. 45 do 1 m. 30 wzywano do 32 różnych miejsc. Zarówno w Paryżu, jak i w okolicach jego można było jednocześnie nieść pomoc. Pomoc była zorganizowana doskonale. Ogółem wyruszyło około 60 samolotów naszych, z których 30 ustawicznie znajdowało się w powietrzu. W ciągu kilku minut eskadry obronne połączyły się z patrolem, który od chwili alarmu krążył nad Paryżem.

Paryż, 1 lutego. (T. wł.) Doniesienie urzędowe: Cztery nieprzyjacielskie aparaty lotnicze przeleciały nad linjami naszemi na północy od Compiegne i dotarły do Paryża. Dzięki pięknej i jasnej pogodzie szybowały one na bardzo znacznej wysokości i zbliżywszy się od wschodu do okręgu Paryża, zrzuciły tam, jedną po drugiej, szereg bomb na rozmaite Smachy. Następnie przeleciały one nad Paryżem, przeważnie po prawej stronie rzeki, gdzie też w przeciągu kilku chwil strąciły niemal wszystkie swe bomby. — Przyczyniły one przytem bardzo znaczne straty i zniszczyły wiele żyć ludzkich; ofiarami ich padły głównie kobiety i dzieci. Dwa szpitale zostały trafione, wiele domów zostało uszkodzonych przez pożary. Liczba zabitych wynosi 20 osób, ranionych zaś—50. Na północy od stolicy odbyły się liczne walki w powietrzu. Jeden z atakujących aparatów został zestrzelony, obaj lotnicy wzięci do niewoli. Jeden z aeroplanów francuskich musiał lądować. Obaj lotnicy byli ranni.

Paryż, 1 lutego. (T. wł.) Doniesienie Agencji Havasa. Prezydent Poincaré w nocy udał się w dzielnice miasta, gdzie rzucone zostały bomby, oraz zwiedził szpitale. Liczba ofiar, znajdujących się na leczeniu w szpitalach, lub mieszkaniach własnych zdaje się wynosić koło 60.

Niemiecka wyprawa lotnicza.

Bern, 1 lutego. (T. wł.) Pisma lugdańskie donoszą z Calais, iż ubiegłego piątku nad Calais przeleciało wiele samolotów niemieckich. Pomimo silnego ognia ochronnego aparaty zdołały zrzucić wielką liczbę bomb, które wyrządziły dość znaczne szkody. — Wiele osób poniosło śmierć.

Możliwość interwencji szwedzkiej.

Berlin, 1 lutego. (T. wł.). „Kreuzzeitung“ komunikuje ze Sztokholmu: Według zupełnie pewnych doniesień, rząd szwedzki zajmuje się teraz zupełnie poważnie sprawą wkroczenia wojsk do Finlandji. Rząd szwedzki nie życzy sobie w żadnym razie mieszać się do zajść wewnętrznych, lecz obawia się jednak, iż zostanie zmuszony do tego, ponieważ podczas ostatnich rozruchów, wywołanych przez bolszewicką gwardję czerwoną zamordowano wielką liczbę poddanych szwedzkich, zamieszkujących Finlandję.

Aresztowania w Helsingforsie.

Sztokholm, 1 lutego. (T. wł.) Poselstwo finlandzkie otrzymało we czwartek wieczorem z Helsingforsu depeszę, która głosi, iż wojska rosyjskie i oddziały czerwonej gwardji aresztowały w Helsingforsie członków sejmu i dyrektorów banków. Trocki i Lenin grozili, że wyślą do Wyborga trzy pułki, ażeby zniszczyć t. zw. Białą gwardję.

Ucieczka szwedów z Finlandji.

Kopenhaga, 1 lutego. (T. wł.). „Berlingske Tidende“ donosi ze Sztokholmu: Kanonierka Szwedzka „Svensksund“ i dwa parowce szwedzkie wyruszają dzisiaj do Finlandji, ażeby zabrać poddanych szwedzkich.

Nowy zamach na Lenina.

Hamburg, 1 lutego. (T. wł.). „Fremdenblatt“ hamburski podaje następujące doniesienie Biura Reutera z Petersburga: Znowu udaremniony został zamach na Lenina. Młody człowiek w uniformie studenta wtargnął do Instytutu Smolnego i wystrzelił do Lenina z rewolweru, nie trafił go jednak. Sprawcę aresztowano.

Zwycięstwa bolszewików.

Petersburg, 1 lutego. (T. wł.). Doniesienie P. A. T.: Z Sewastopola donoszą: Kiercz, Teodozja, i Jałta wpadły w ręce wojsk bolszewickich.

„Riecz“ donosi: W środę Kijów został zdobyty przez bolszewików.

Wojska, oddane radzie robotniczo-żołnierskiej zajęły bardzo ważny dworzec kolejowy Bachmatu gub. czernihowskiej.

Rządy anglików.

Kopenhaga, 1 lutego. (T. w.). Archangielsk ciągle jeszcze znajduje się w rękach anglików pod naczelnem dowództwem wice-admirała angielskiego. W ministerjum marynarki w Petersburgu trzej angielscy oficerowie marynarki opracowują kwestje, dotyczące Białego morza.

Giełda berlińska.

Berlin, 1 lutego. (T. wł.) Pod wpływem pomyślnych doniesień z Brześcia Litewskiego, oraz z uwagi na to, iż liczyć należy na ustąpienie ruchu strajkowego, na giełdzie panowała mocna tendencja zasadnicza, przy bardziej ożywionych obrotach. Kursy podnosiły się w dalszym ciągu na wszystkich polach.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski“.

Na biednych studentów.

Z okazji urodzin p. Marii Berkowiczówny, S. Fajtlowiczówna i Celina Sieradzka 5 mk.

Na fundusz stypendjalny im. b. p. Maurycego Praszkiera.

Dla uczczenia drogiej pamięci kochanego brata, b. p. Maurycego Praszkiera, Izydor i Anna Szwarcmanowie 25 mk.

Na dom sierot (Północna 38).

Z okazji zaręczyn p. Miny Abramowiczówny p. Henrykiem Szykiem:
Bernardowie Abramowicz 8 mk.
Józefowie Abramowicz 3 mk.
Eleonora Abramowicz z synem 8 mk.
Adolfowie Rozenfeld 5 mk.

Z okazji urodzin p. Marji Berkowiczówny, S. Fajtlowiczówna i Celina Sieradzka 5 mk.

Na kasę wdów i sierot

przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Loci Rosenthalówny z p. Arnoldem Winogradem, Hermanostwo Herman 10 mk.

Nie wstępować do Legjonów!

„Tygodnik Narodowy“, nowy organ nar. demokr. wydawany we Lwowie przez prof. Wartenberga, ogłosił w ostatnim numerze artykuł, wzywający młodzież aby nie korzystali z pozwolenia władz co do rocznika z roku 1900 ale wstępowała raczej do wojska austrjackiego niż do Legjonów.

Dwa podaje artykuł powody. Pierwszy, jak go nazywa pismo „zasadniczy“, uległ konfiskacie. Drugi i trzeci motyw są oportunistyczne. Mianowicie w legjonach kształcenie oficerów „postępuje żółwim krokiem“, a w armji jest szybsze, przeto korzystniej jest dla młodzieży służyć w armji; nadto władze wojskowe austrjackie przepisują ostrożność co do przyjmowania siedmnastoletnich, a komisje legjonowe gotowe nie zachować tej ostrożności; przy wstępowaniu do wojska oszczędzi się młodzieńcowi „przez kilka jeszcze miesięcy nadmiernych, siły dziecka częstokroć przewyższających wysiłków, a także pod względem umysłowym, bo owe darowane mu jeszcze miesiące często umożliwią mu ukończenie szkoły“.

Inaczej rzecz ta przedstawia się w Legjonach. Zgłasza się dziecko-ochotnik, zgłasza się dobrowolnie, zatem, jeśli nie ma widomych wad — „zdolny“; zresztą, o ile go tu nie przyjmą, podlega i tak poborowi, rozpisanemu przez austr. ministerjum obrony krajowej“.

Do uwag powyższych krakowski „Czas“ dodaje:

Powyższe c u r i o s u m zaciekłości partyjnej i nienawiści do Legjonów zasługiwało, zdaje nam się, na przytoczenie. A i na zapamiętanie także.

Dział ekonomiczny.

Windykacja strat wojennych.

Dyrektor Komisji windykacji strat wojennych p. Kaz. Olszowski rozesłał do instytucyj kredytowych następujący cyrkularz:

„Urzędnicy i oficerowie rosyjscy, opuszczając nasz kraj, pozostali winni naszym instytucjom kredytowym znaczne kwoty z tytułu zaciągniętych długów, bądź z tytułu udzielonych poręczeń. Dłużnicy ci do nas więcej nie wrócą, dochodzenie zaś poszczególnych należności przez daną instytucję od dłużników, których pobyt na olbrzymich obszarach Rosji będzie niewiadomy, byłoby rzeczą wielce trudną, kosztowną, a często wprost niewykonalną.

Wobec tego dążyć należy, ażeby władze rządowe polskie przy układach z Rosją ustaliły możliwie najprostszy sposób odebrania należności, o których mowa.

Niezbędnym do tego warunkiem jest dokładne tychże należności zaregestrowanie.

Na Zjeździe Spółek kredytowych, odbytym w dn. 21 i 22 października 1917 roku odnośny projekt regestracji takiej przez dyrektora Komisji Windykacji strat wojennych przedstawiony został. Wydział wykonawczy Komisji organizacyjnej ogólno-krajowego związku spółek kredytowych projekt ten przyjął i do wykonania zalecił.

Załączając odpowiedni szemat, upraszamy o jego wypełnienie, należyte podpisanie, oraz o nadesłanie nam pod wskazanym adresem.

Upraszamy uprzejmie o nadesłanie nam na pokrycie kosztów regestracji:

1) tytułem opłaty zasadniczej mk. 10.

2) prócz tego ½% od ogólnej sumy należności przez WW. Panów do zaregestrowania podanej".

Dziwnym wydaje się ten cyrkularz. Wszak pomiędzy urzędnikami i oficerami rosyjskimi, którzy opuścili nasz kraj było bardzo wielu polaków. A ci do kraju chyba wrócą. Raczej należało wyraźnie zaznaczyć, iż tu chodzi wyłącznie o rosjan. Ci ostatni jednak z kredytów w bankach i wzajemnych kredytach prawie wcale nie korzystali, jedynie w kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, które pożyczały na ogół urzędnikom i oficerom dość duże sumy, mając najczęściej poręczenie wypłaty ze strony odnośnych bezpośrednich władz, nap. komendy pułkowej, zarządu kolejowego, komory celnej, urzędu pocztowego, izby kontrolnej i t. d. Tylko tego rodzaju należności nadają się do windykacji przez rząd polski na mocy układów. Wszelkie inne formy będą uważane za tranzakcje ściśle prywatne.

P. Olszowski żąda nadsyłania z góry ½% należności, od sum do zaregestrowania podanych. W świecie bankowym wiadomem jest, iż prowizja płaci się po załatwieniu inkasa. Stowarzyszenia drobnego kredytu walczą z niedostatkiem wpływów, nie mają czem spłacać swoich wkładów, wiele z nich jest rugowanych za podatki zaległe. I oto p. Olszowski każe płacić wysokie damno za coś, co jest niepewnem i być może wcale drogą wskazaną odebrane nie zostanie.

Statystyka należności w Rosji instytucyj finansowych jest konieczną jako materjał, ale motywy i drogi wybrane przez p. O. są błędne.

Dziwnem wydaje się, że „ministerjum skarbu", pod którego firmą p. O. wysłał swój cyrkularz, aprobuje taki sposób załatwienia sprawy, oraz żądanie z góry opłaty za bardzo daleką i zaledwie przypuszczalną realizację należności.

Vester.

Rozwój Chin.

Jednym z najważniejszych czynników życia gospodarczego na dalekim wschodzie jest od kilku lat szybki, przemysłowy rozwój Chin. Ledwo zostanie do Chin wprowadzony jakiś nowy fabrykat lub towar i ledwo zdąży znaleźć doskonałe pole zbytu, gdy jak grzyby po deszczu powstają krajowe fabryki, próbujące wyrobu tego nowego artykułu lub towaru. Tak np. spodziewając się, że rewolucja obaliła dawne zwyczaje i że wprowadzi obyczaje cywilizowanego świata liczono na wielki zbyt kapeluszy i czapek i w tym celu fabryki amerykańskie i angielskie w olbrzymich ilościach zasypały niemi całe Chiny. Ale sprytni chińczycy widząc wielkie zapotrzebowanie tych artykułów pozakładali fabryki kapeluszy i czapek i wyrabiając towar na miejscu [illegible] taniej sprzedawać, tak, że fabryki angielskie i amerykańskie, chcąc się wyzbyć swoich zapasów przeważnie niemodnych i wysortowanych musiały sprzedawać towar poniżej ceny kosztu.

Podobnie działo się z obuwiem, z materjałami bawełnianymi i wełnianymi, z mydłami z trykotażami i t. p. Chińczycy, jak wiadomo, doskonale wszystko potrafią naśladować, tak, że tylko ten przemys., który nie jest w stanie się w Chinach rozwinąć z powodu braku materjałów i odpowiednio wyszkolonych robotników, może liczyć na zbyt w tym kraju, liczącym przeszło 400 miljonów mieszkańców.

Wojna swojemi trudnościami komunikacyjnemi wpłynęła nadzwyczaj dodatnio na rozwój krajowego przemysłu w Chinach. Chińscy fabrykanci nie mogą liczyć na utrudniony eksport i są zmuszeni zadawalć jedynie krajowe zapotrzebowanie. Chiński przemysł obywa się bez maszyn, jedyną maszyną jest chiński robotnik, pracujący tanio i bez wytchnienia.

Dużo się mówi i pisze o fabrykatach japońskich, amerykańskich i angielskich, zalewających Chiny. Faktem jednak jest, że wyroby chińskie dzięki staranności wykonania, jaką góruje praca ręczna, nad pośpieszną robotą fabryczną zdołały po większej części wyprzeć z kraju zagraniczne fabrykaty. Ciekawem np. jest, że przemysł chiński przeważnie jest wspierany krajowymi kapitałami i w zarządzie poszczególnych tow. akcyj. zasiadają chińczycy.

Z waszyngtońskiego „Commerce Reports" wyjmujemy parę danych skreślonych przez generalnego konsula Stanów Zjednoczonych w Hing-kong.

W roku 1916 w Chinach znajdowało się 1,972 przedsiębiorstw przemysłowych w stosunku do 1,862 w roku 1914. Przedsiębiorstwa w roku 1916 należały do 68 różnych gałęzi przemysłu. W Hankow znajdują się olbrzymie stalownie, z których według zapewnienia amerykańskiego konsula będzie można otrzymywać najtańszą stal na świecie.

Przemysł bawełniany rozwinął się w Chinach nadzwyczajnie. Nie jest to przemysł sztucznie wychodowany, jak w Manchesterze w Anglji lub u nas w Łodzi. Surowiec znajduj się na miejscu, wobec czego zaoszczędza się olbrzymie sumy, wykładane na transport bawełny.

W pierwszych dwóch latach wojny założono w Chinach tkalni i przędzalni bawełny w wartości przeszło 1 miljona dolarów. Ilość wrzecion w czasie wojny wzrosło o jakie 400 tysięcy. Chińskie fabryki tkanin bawełnianych zamierzają, na wzór amerykańskich, utworzyć trust.

Ciekawie przedstawia się również handel zewnętrzny Chin. Poniżej podajemy dwa zestawienia chińskiego wywozu i dowozu do i z poszczególnych krajów.

Import Chin:

(w miljonach taelów)	1913	1916	
Japonja	122,872	168,994	+ 46,122
Wielka Brytanja	96,910	70,353	— 26,557
Stany Zjednoczone	35,427	53,823	+ 18,396
Hongkong	171,636	153,347	— 18,289
Rosja	22,152	25,414	+ 3,262
Belgja	15,830	7	— 15,823
Francja	5,299	2,837	— 2,462
Włochy	663	359	— 304
Niemcy	4,121	23	— 4,098
Austro-Węgry	28,302	24	— 28,278
Macao	6,586	5,136	— 1,450
Francus. Indo-China	4,782	3,584	— 1,189
Britisch Straits-Settlements	8,935	4,692	— 4,333
Indje holenderskie	6,836	5,320	— 1,516
Indje angielskie	48,292	32,754	— 15,538
Sjam	52	552	+ 500
Ogółem	586,290	535,268	— 51,022

Eksport Chin:

(w miljonach taelów)	1913	1916	
Japonja	72,356	119,523	+ 47,167
Wielka Brytanja	16,346	34,918	+ 18,572
Stany Zjednoczone	37,650	72,080	+ 34,430
Hongkong	117,128	119,485	+ 2,357
Rosja	44,921	65,514	+ 20,593
Belgja	6,546	—	— 6,546
Francja	40,749	27,261	— 13,488
Włochy	8,318	6,305	— 2,013
Niemcy	1,550	—	— 1,550
Austro-Węgry	17,025	—	— 17,025
Macao	4,952	3,696	— 1,256
Francuska Indo-China	1,887	1,448	— 444
British Straits-Settlementa	7,552	8,348	+ 796
Indje holendderskie	2,605	2,334	— 271
Indje angielskie	6,190	6,589	+ 399
Sjam	2,027	3,023	+ 936
Ogółem	403,305	481,797	+ 78,492

Należy dodać, że wartość taela zależy w zupełności od ceny rynkowej srebra, a ponieważ tael waży 38,15 gramów, więc obecnie według nowojorskiego kursu srebra wart on jest 1,07 dolara.

Unieważnienie pożyczek w Rosji.

W sprawie unieważnienia rosyjskich pożyczek państwowych „Nowaja Žiźń" podaje, co następuje: Wszystkie obligacje anulowanych pożyczek, należące do kas pożyczkowych, przejęte będą na conto republiki robotników i włościan. Kooperatywy, samorządy lokalne i inne organizacje społeczne i demokratyczne, będące w posiadaniu anulowanych obligacyj, otrzymają równowartość na zasadzie specjalnych układów.

Na posiedzeniu centralnego komitetu rad robotniczych i żołnierskich członek komitetu socjal-rewolucjonista Trunowski oświadczył w sprawie powyższej: Obecnie nastała chwila, kiedy można przeprowadzić postanowienie zimmerwaldczyków i kientalczyków, aby ciężary wojny zrzucić na barki klas posiadających. Unieważnienie pożyczek państwowych urzeczywistnia się decyzję. Zachodzi duża różnica pomiędzy unieważnieniem pożyczek wojennych a bankructwem państwowem. Bankructwo państwowe jest przyznaniem się do niezdolności spełniania zobowiązań, zaś unieważnienie pożyczek jest wyzwaniem rzuconem pod adresem burżuazji, jest stwierdzeniem faktu, że się wzdragamy przyjąć na się zobowiązań państwa burżuazyjnego. (P. P.).

W niedzielę dnia 3 Lutego, jako w drugą rocznicę śmierci

s. p. **Eleonory Skrzypińskiej**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Dzieciątka Jezus **(przy ulicy Moniuszki) o godzinie 10 i pół rano,** na które wszystkich życzliwych pamięci zmarłej zapraszają

Mąż, dzieci i wnuki.

(e) **„Bawarski bank hypoteczny i wekslowy"** został upoważniony do emisji 4% obligacyj hypotecznych na sumę 20 miljonów marek.

(e) **„Berndorfska fabryka przedmiotów metalowych Artur Krupp, tow. akc."**, według wiadomości z Wiednia, rozdzieliła 20½% dywidendy na akcje pożyczkowe, zaś 19½% na akcje założycielskie. Oprócz tego postanowiono kapitał akcyjny podwyższyć z 30 na 40 miljonów koron.

(e) **Amerykański trust okrętowy.** Według „Svenska Dagbladet" cztery największe amerykańskie przedsiębiorstwa okrętowe połączyły się pod firmą: „Pacific Transportation Compagnie". Nowy ten trust zamierza natychmiast podjąć przewóz frachtów na wielkich parowcach pomiędzy San Francisko i Szanghajem i chce zaprowadzić regularną linję: Japonja — Manila — Chiny.

(e) **Z amerykańskiego eksportu.** Wartość eksportowanych surowców ze Stanów Zjednoczonych w grudniu roku zeszł. wynosiła 191.355.000 dolarów.

(e) **Doroczne jarmarki w Anglji.** Miasto Glasgow postanowiło zbudować specjalny gmach przeznaczony na doroczne jarmarki (na wzór lipskich).

(e) **Nowa australijska pożyczka.** Rząd australijski emituje wewnętrzną pożyczkę w wysokości 40 miljonów funtów szterlingów; z sumy tej 26 miljonów ma posłużyć do umorzenia kredytu zaciągniętego w Anglji.

(e) **Największy młyn parowy w Wiedniu „Kaiser - Ebersdorf"** padł pastwą płomieni w nocy z 26 na 27 stycznia. Spłonęły całe zapasy zboża i mąki. Szkody nieobliczalne.

(e) **Zarząd austrjackich kolei państwowych** zamówił na rok 1918/19 — 400 lokomotyw i 10.000 wagonów.

(e) **Dywidendy włoskich banków.** „Banca Comerciale Italiana" — 40 lirów (r. p. — 35), „Credito Italiano" — 35 lirów (30).

(e) **Argentyńskie cła zbożowe** wynoszą dla pszenicy 55 piastrów, dla kukurydzy 32,53, dla owsa 30,80, dla jęczmienia 27,28 i dla lnu 66,93 piastrów za tonę.

(e) **„Bank Hiszpański".** Rada państwowa w Madrycie odrzuciła projekt podwyższenia kapitału akcyjnego przez „Bank Hiszpański" ze 130 na 180 miljonów peset.

(e) **Studenckie tow. ubezpieczeniowe w Niemczech.** W piśmie niemieckich studentów „Hochschulnachrichten" dr. v. Salvisberg porusza kwestję utworzenia ogólnego studenckiego towarzystwa ubezpieczeniowego od wypadków.

(e) **Upaństwowienie angielskich wojennych tow. ubezpieczeniowych** dla tonażu okrętowego ma nastąpić niebawem, według zapewnień „Economist'a".

(e) **Rosyjskie papiery wartościowe na giełdzie amsterdamskiej.** Zarząd giełdowy oświadczył, że z dniem 9 stycznia wszystkie rosyjskie obligacje państwowe i kolejowe będą notowane łącznie z kuponami, ponieważ procenty za styczniowe kupony nie będą spłacone.

GIEŁDY.

Berlin, 1 lutego. **Notowania kursów dewiz za** wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216 —
Danja	152.50	153.—
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcarja	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66.65
Bułgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	18.95	19.05
Madryt	115.50	116.50

Paryż, 30 stycznia.	30/1	29/1
5 proc. pożyczka francuska	88.70	88.70
3 proc. renta francuska	57.—	58.—
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	—.—	52.75
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	33.45	—.—
Bank Paryski	991	995
Credit Lyonnais	1086	1086
Akcje kanału suezkiego	4600	4600
„ Brianskie	212	238
„ Lianozowskie	230	234
„ Bakinskie	100	99
„ Tulskie	575	575
„ Le'a Gold	—.—	—.—
„ Rio Tinto	1818	1807
„ Malcewskie	337	341

Zurych, 30 stycznia.	30/1	29/1
Wpłaty: na Londyn	21.50	21.52
„ „ Paryż	79.—	79.50
„ „ Berlin	83.80	81.50
„ „ Rzym	58.—	58.25
„ „ Wiedeń	53.25	54.—
„ „ Amsterdam	196.75	195.50
„ „ New-York	4.51	4.50
„ „ Petersburg	78.—	78.—

Wiedeń, 30 stycznia.	30/1	29/1
Czeki na Berlin	150.10	150.10
„ „ Amsterdam	325.50	325.50
„ „ Zurych	169.—	169.—
„ „ Sofję	125.75	125.75
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	215.—	215.—
„ „ Sztokholm	249.50	249.50
„ „ Kopenhagen	231.50	231.50

Nowy-York, 29 stycznia.	29/1	26/1
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.72	5.72
„ „ Londyn	4.72	4.72
Canadian Pacific	143.50	141.75
Anaconda Copper Mining	61.75	61.25
Srebro	87.12	87.12

Amsterdam, 30 stycznia.	30/1	29/1
Czeki na Berlin	42.35	42.40
„ „ Londyn	10.90	10.90
„ „ Paryż	40.15	40.20
„ „ Wiedeń	27.50	26.95
„ „ Kopenhagę	71.—	71.—
„ „ Sztokholm	77.25	77.30
„ „ Nowy-York	228.—	—.—
„ „ Szwajcarję	50.80	50.95

Londyn, 29 stycznia.	29/1	28/1
2½% konsole angielskie	54.62	54.75
5% renta rosyjska z 1906 r.	49.37	49.—
4½% renta rosyjska z 1909 r.	39.75	39.50
United States Steel Corporation	96.—	96.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	159.75	159.75
Dyskonto prywatne	4 1/16	4 1/16
Srebro	43.50	43.50
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	10.905	10.85
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	27.155	27.145
Czeki na Petersburg	nom	36
3½% pożyczka wojenna	86.37	86.50
4% „ „	93.37	93.37
5% „ „	101.50	101.62

Giełda warszawska.

1 lutego.

Popyt na piepiery procentowe był dziś znacznie mniejszy, skutkiem czego kursy się cokolwiek obniżyły.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	187.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	191.— 190. — 189.75 189.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	181.— 180.— 181. —
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	161.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 64.55.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
31/I 2 pp.	— 0,3°	¾ zachm.		— 0.5	
31/I 9 pp.	— 1,3°	¾ —		— 3.5	
1/II 7 r.	— 1,5°	¾ —			

W ubiegłej dobie:

Mgła. Temperatura zero stopni.

Zapowiedź na sobotę 2-go lutego:

Tak samo.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.

Międzynarodowy Teatr
SCALA
Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kunerman

Dziś i dni następnych godz. 8.15 wiecz. —— Dotychczas niebywały wielki urozmaicony Program z zupełnie świeżemi siłami:

Wielka Nowość!

Po raz pierwszy w Łodzi
Niebywały szlagier!

Grupa tresowanych dzikich zwierząt na scenie, znana artystka kinematograficzna zwana **„Narzeczoną lwa w klatce"**

Tilli Bébé

z 10-ma Białymi Niedźwiedziami.

Wstrząsająca tresura! Tylko 5 gościnnych występów!
731—1

Prócz tego
Ina Hellen
aktualne piosenki i romansy cygańskie.

Greloff
baletnica z Czarnego Kota z Warszawy.

Kaciarowski
Kuplecista z własnym repertuarem oraz komiczny duet śpiewny z aktualnym repertuarem.

Duet Nowickich
ulubieńcy łódzkiej publiczności.
Para taneczna.

Wąsowiczówna
znakomita wodewilistka.

Stessel, kuplecista
Trio Bodeni, cud. dzieci
Czarma, romansy
Soner, humorysta
Kelter, śpiew

Kretonowie
tresura psów
komedja odegrana przez 30 psów.

Dziś sobota, 2 i Niedz., 3 o godz. **3** po poł.
Specjalne Przedstawienia dla **dzieci** i dorosłych.
1) Bajka w 2 odsłonach **Czerwony Kapturek**
2) 10 niedźwiedzi tresowanych przez Tilli Bébé.
3) Kretonowa aktówka, wykonana przez 30 psów.
4) Solowe numery spec. dla dzieci.

Teatr Wielki
ul. Konstantynowska 16
Dyr.: Adler, B. Sierocki, I. Zandberg i M. D. Wakeman.

Dziś, o godz. 8-ej wiecz.

KSIĘŻNA CZARDASZKA

Teatr Wielki
W niedzielę, 3 lutego, o godz. 8½

„Dzieci dla dzieci" Wielkie przedstawienie na wpisy dla niezamożnych uczenic tej szkoły **K. Wolfson**. dany będzie **ŚWIT**
śpiewy, tańce, deklamacje i gimnastyka wykonają uczenice tejże szkoły. Pozostałe bilety są do nabycia w kancelarji gimnazjum, Zawadzka 23. od 5 do 7 wiecz. a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Potrzebne kompletnie zdolne
Staniczarki i Spódniczarki
i dziewczynki do nauki.
Benedykta 10 m. 17. 727—1

Casino.

Ostatnie 3 dni! **Ostatnie 3 dni!**

Wykreślony z życia

Dramat obyczajowy w 6 aktach, w głównej roli

Nils Chrisander

wybitny artysta król. teatru w Kopenhadze.

Nader ciekawa treść. Wspaniała wystawa.

Początek przedstawienia o 4.30, ostatniego o 9-ej.
742—1

We wtorek, d. 5 lutego o godz. 5-ej po poł. **w Sali Koncertowej** przy ul. Dzielnej 18, odbędzie się zebranie organizacyjne nowopowstającego
Łódzkiego Żydowskiego Schroniska dla Starców.
O liczne przybycie prosi
Tymczasowy Komitet Łódzkiego Żyd. Schroniska dla Starców.
723-3

Pabjanice. Sala gimnastyczna.
W sobotę, 2 i niedzielę, 3 lutego, o godz. 7.30 wiecz.
2 gośc. występy teatru art. „Scali" z Łodzi
Przyjmują udział
AFRA, Lola Patroni, Kelter, Bodeni, Soner i inni.
Teatr, Koncert, Tańce i śpiewy, Humor i satyra.
Bilety w kasie teatru. 730-1 Dyr. **S. Kuperman.**

Cukiernia T. Szaniawskiego

róg Piotrkowskiej i Nawrot.
Najlepsza kawa i czekolada z kremem.
Wyborowe ciastka deserowe, oraz babki, torty, czekoladki, cukry, herbatniki i t. p.
Bogaty wybór dzienników i ilustracji.
Wodne miejsce spotkań towarzyskich. 736—1

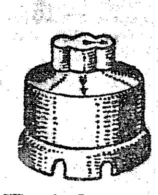

Materjały elektrotechniczne
Samozapalacze do gazu.
R. Korn, Cegielniana 17.
715—1

Teatr „Colosseum" Zachodnia 53.
W sobotę i niedzielę o godz. 3-ej
Wielkie popołudniowe przedstawienie dla rodzin
Sensacja! **„Kozacy idą"** Sensacja!
sztuka na tle strejku górników. 697—2—1
„Żywy kinematograf" —śpiewy, monologi, kuplety, balet. **„Zdrada Kolombiny"** op. W. Rapackiego Grahlmann z teatrem żywych lalek i wiele innych.

Restauracja Hotelu Polskiego Piotrkowska nr. 3.
Stale KONCERTY pod kierunkiem znanego skrzypka **p. S. RYCHTERA**
Ceny zwykłe. Kuchnia wykwintna. Dyrekcja **W. Rakowski.**
734—4-1

Ogród

owocowo - warzywny do wydzierżawienia w Zgierzu, przy fabryce Pniewskiego. 76 3

Dzielna 18. **Sala Koncertowa.** Dzielna 18.
Dziś, w sobotę 2-go lutego o godz. 8-ej wiecz.

Wieczór Muzyki Synagogalnej

wykonany przez Chór Synagogi Głównej przy ul. Tad. Kościuszki pod kierunkiem p. **M. Dargożańskiego** z łaskawym współudziałem p. HORAKA (organy) i p. CHWATA (skrzypce.)
Program zawiera utwory najwybitniejszych kompozytorów liturgji synagogalnej.
Bilety nabyć można od 5-ej po poł. w kasie Sali Koncertowej.
718 1

Licytacja.

W poniedziałek, d. 4 lutego r. b. sprzedane zostaną przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 8,15, Piotrkowska 112, 117, 121: kredens, plusz. kołdra, pult;
2) o godz. 8,45; Andrzeja 7, 26, Przejazd 30: maszyna do szycia, 3 szafy do ubrań, bieliźniarka, lustro;
3) o godz. 9,15, Sienkiewicza 40: umywalka;
4) „ 9.45, Nawrot 8: kredens;
5) „ 10,16, Milsza 19, 24: kredens, pult;
6) „ 10,30, Rozwadowska 15, 36: lustro, szafa do ubrań, regulator;
7) „ 11, Główna 50, 62: 2 lustra, kredens;
8) „ 11,15, Juljusza 3, 30, 31, 37: 2 kredense, biurko, lustro; 7.9 1
9) o godz. 11,45, Widzewska 78: szafa do ubrań, fortepian.

Biuro Wykonawcze,
przy Ces.-Niem. Prezydjum Policji.

Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł — Zawodowego kształcenia dla Kobiet. —
Apolonji Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154. Łódź.
Lekcje 2-go pół-rocza rozpoczną się 14 lutego.
Specjalny kurs dla nauczycielek robót ochroniarek i freblanek. Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs otrzymują **patenty na nauczycielki robót.** Wykładane są przedmioty: hafty białe i kolorowe. Koronkarstwo, guzikarstwo, koszykarstwo, krój i szycie, kwiaty, slojd introligatorski, freblowski, sznurkowy, drzewny, piłkowy, glinkowy. Sztuka stosowana: wypalanie na drzewie i aksamicie, rzeźba, wytłaczanie na skórze i metalu, intarsja, suycerstwo, rysunki i malarstwo, zdobnictwo ludowe, wycinanki, introligatorstwo, tkactwo i kilimkarstwo, oraz wszelkie roboty ręczne.
Każdy dział może być studjowany osobno jako specjalność. Informacje i zapisy w kancelarji szkoły od 3 do 7. Programy bezpłatnie. 719 1

Karbid po 2 Mk. 30 fen. w detalu, hurt. beczka 240 funt. 450 Mk. z dodaniem karty wywozu. — Wiadomość: **Nowomiejska 11,** u Olek. 690—3-1

— Nowy kurs tańca — rozpocznie się dnia 11-go lutego. Może być zapisanych jeszcze kilka par — **Dzielna 31.** — Zapisy przyjmuje się również: Piotrkowska 97, w Zakładzie fotograficz. 7.9-2 **St. Zaborski.**

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Wawrzyńca Ciesińskiego, i dokumenty sołtysa. 713—1

Potrzebna stająca zaraz. Ul. Pusta 11, m. 16. dom Marcinkowskiego. 630—2,1

Ogłoszenia drobne.

A! Meble z 3 pokoi wyjeżdżając sprzedam tanio. Główna 9, m 14. 680—3-1

Akuszerka A. Trenkler, przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. Benedykta 18, m. 20. 694—3 1

B. Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla № 23, Stolarnia. 362—15-7

Drzewo opałowe: sosnowe, brzozowe i dębowe w szczapach i rąbane. Bardzo suche. — Najtańsze źródło. Ul. Kolejowa № 3, (dawniej W. Matysek). 1011—24—17

Ekspedjentka-kasjerka z praktyką, poważne rekomendacje, poszukuje zajęcia. Oferty składać w admin. „Godziny" pod „Ekspedjentka" 681—2-1

Fortepiany stare kupuje i wynajmuje Rokicki. Franciszkańska 29, dom marawicki. 654—3-1

Książki wszelkiej treści, w różnych językach, encyklopedje, pisma ilustrowane i gazety kupuje: Zofja Tuwin, ul. Zawadzka nr. 6. m, 10 672—2

Konwersacja francuska (lekcje) potrzebne dwie osoby do kompletu. Św. Andrzeja 17, m. 16. 706—3-1

Kupię okazyjnie urządzenie gabinetu (pokoju). Oferty dla „M. T." w admin. „Godziny" 732—7-1

Kupię różne meble używane Al. Kościuszki № 57, m 5. 720—1

Lekcji udzielam. Specjalność: łacina, matematyka. Ceny przystępne. Sienkiewicza 30, m. 6. Od 3—5 p. p. 72—4-1

Losy R. G. O. nabyć można u Chodkowskiego. Sienkiewicza 25. Na „Dziećwkę" Mk. 1.30. 741—4-1

Ludzie ze stosunkami po wsiach otrzymają korzystny interes. Wymagana kaucja od 200 do 500 mk. Zgłaszać się od 1 do 2 w południe. Skwerowa 13, m. 23. 737—3-1

Meble różne z 4-ch pokoi sprzedam oraz kasę ogniotrwałą. Piotrkowska 169, m. 9. 632—3-1

Młoda inteligentna panienka, władająca polskim i niemieckim, poszukuje posady do mleczarni lub do innego interesu. Oferty w admin. „Godziny" 728 3-1

Maszynę do pisania polską lub rosyjską kupię. Oferty sub „Maszyna" do admin. „Godziny" 631—3-1

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacja, zamiana, wysyłka na prowincję. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 540—6-1

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Cegielniana № 2. 734 1

Pracownia ubiorów damskich Zenonji Statkiewiczówny, Rozwadowska 17, oficyna, parter; polecone roboty wykonywa starannie po cenach przystępnych. 695—3-1

Pokój umeblowany, słoneczny z oddzielnem wejściem, elektrycz. oświetleniem, wszelkiemi wygodami do odnajęcia. Tramwaj nr. 8 zatrzymuje się przy drugim domu; ul. Cegielniana 87, m. 27. E. B. 691—2-1

Potrzebna kobieta lub dziewczyna do służby. Aleksandrowska 39, m. 10. 721 2-1

Świeży transport dużej hiszpańskiej cebuli, nadzwyczaj smacznej — nadszedł. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Spacerowa 41, lewa oficyna, II piętro. 556—4-1

Szkoła koedukacyjna i zakład freblowski z ogrodem p. Wesołek, Piotrkowska 81, 648—6-1

Sklep dobrze prosperujący — spożywczo-dystrybucyjny, przy ul. Piotrkowskiej zaraz sprzedam. Wiadomość w magazynie: I. Baumgartena, Piotrkowska 91. 671—3-1

Zawiadomienie. Szanowne Panie pośpieszą z obstalunkami z powodu zbliżających się świąt; do 1-go marca szyję po najtańszych cenach otrzymałem nowe żurnale. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. 724 3-1

Zelówki tanio różnego rodzaju: drewniane, gumowe, jak również i skórzane. Skład zelowniczy, Dzielna 19. 606—3-1

Zdolna kucharka potrzebna. Wiadomość: ul. Główna 26, Jan Klinik. 6.3—1

Zginął paszport niemiecki, wydany w Zawierciu, na imię Stefana Staszewskiego, oraz przepustka. 673—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Antoniny Zgrojewskiej. 736—1

Zginął piesek, pudelek biały, z kokardką na łebku, wabi się „Karusek" Odprowadzić za nagrodą ul. Sienkiewicza 50, m. 2. 7.5 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Wymysłów, na imię Wincentego Drewnicka.

Zagubiono wyrok wykonawczy S. P. m. Łodzi, 9 uczastku, na imię Berka Kona, zamieszkałego przy ul. Wschodniej 24. 716 1

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie okręgowym w Łodzi, Jan Andrzejewski, ogłasza, że w dniu 5 lutego 1918 r., od godz. 10 rano, odbędą się sprzedaże ruchomości z licytacji publicznej:
1. przy ul. Aleksandrowskiej nr. 10. składających się z różnych mebli., oszacowanych na sumę 265 rubli;
2) przy ul. Brzezińskiej nr. 93 składających się z różnych mebli, oszacow. na sumę 205 rb.
Komornik: J. Andrzejowski.
745 1